

## Sześć lat wolnej Warszawy

17 stycznia 1945 r. oddziały Wojska Polskiego, walczące u boku Armii Radzieckiej wkroczyły do stolicy.

Ruiny i zglizda Warszawy, bezładne ulice i wymarłe place, wypalone osiedla domów i zawalone gruzami jezdnie — oto co zastał wyzwoliciel.

Nie lękając się niewiarygodnych wprost trudności, na których pokonanie, wydawało by się, trzeba wysiłku pokoleń — Rząd Polski Ludowej powziął decyzję, iż wbrew zbrodniczemu zamysłowi hitlerowskich faszystów, którzy chcieli zmieść miasto z powierzchni ziemi — Warszawa zostanie stolicą Polski i że będzie odbudowana jeszcze piękniejsza niż kiedykolwiek.

Rozpoczął się niebywały w dziejach narodu polskiego epos bohaterskiego wysiłku, zarzątek walki na froncie pokoju, którego tytuł brzmiał: odbudowa Warszawy.

Stolicę swa odbudowuje cały naród. Robotnicy budowali Warszawę, hutnicy i górnicy Śląska, włókiennicy Łodzi, chłopcy spod Krakowa i Rzeszowa, Kielce i Bydgoszczy, marynarze z Gdańska, Gdyni i Szczecina, mieszkańcy leśnistej Białostoczczyzny i urodzajnych pól Dolnego Śląska. Sprawa odbudowy stolicy stała się sprawą honoru i czci całego narodu.

Kiedy dziś po sześciu latach, idziemy Nowym Światem czy Krakowskim Przedmieściem, Trasą W-Z czy Mariensztatem, Kruczą czy Wilczą, kiedy przechodzimy obok odbudowanych i zbudowanych od podstaw fabryk, kiedy widzimy prace nad budową wielkiej fabryki na Żeraniu, spoglądamy na wystawę z ziemi budowlę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i bloki mieszkalne wielkich robotniczych osiedli mieszkaniowych Mokotowa, Muranowa, Młynowa, Mirowska, Żoliborza, Kołłątaja, Woli i innych, kiedy patrzymy z dala na smukłą sylwetkę mostu Śląsko-Dąbrowskiego i widzimy jak w nowej krainie jasnienia piękne pomniki architektury polskiej — pałac pod Blachą, pałac Łazienkowski, pałac Staszica i wiele innych — wiemy już dziś dobrze, że to co zdawało się niewiarygodne przed 6 laty, stało się realną rzeczywistością w dniu dzisiejszym.

Komu zawdzięczamy ten wspaniały triumf życia nad śmiercią, tworzenia nad zniszczeniem, człowieka nad gruzami?

Zwycięstwa warszawskie zawdzięczamy przede wszystkim nowemu ustroju, który dał twórcze możliwości, wspaniałemu wysiłkowi polskiej klasy robotniczej, na której czele kroczy, organizując ją do walki i zwycięstw, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Jak wielką wagę przywiązuje partia do właściwego rozwiązania zagadnień odbudowy stolicy świadczy fakt, że przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut bezpośrednio i osobiście pomaga w tym wielkim dziele, udzielając swych wskazówek w nakreśleniu planów urbanistycznych rozbudowy socjalistycznej Warszawy.

Zawdzięczamy warszawskie zwycięstwa polskim inżynierom i konstruktorom, projektodawcom i technikom, którzy tyle entuzjazmu potrafiliby wkręcać w siebie w trudnych pierwszych latach oczyszczania Warszawy z gruzów i zakładania fundamentów jej wzrostu.

Zawdzięczamy je rozwijającemu się coraz powszechniej ruchowi współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa wśród robotników całej Polski, a w szczególności wśród robotników budowlanych Warszawy, których szybkością, budowane systemem zespołowym, coraz to nowe usprawnienia, przyspieszają odbudowę stolicy.

Zawdzięczamy je nieustannej, przyjacielskiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, który nie tylko wyzwolił nasz kraj z jarzma hitlerowskiej niewoli i umożliwił nam pracę nad odbudową naszego kraju ujętą w rękę, lecz dołożył nam odcień do pierwszych chwil po wyzwoleniu żywe dowody przyjaźni, umożliwiając nam odbudowę i rozbudowę naszego zniszczonego kraju. Wolna Warszawa ma szczególne powody wdzięczności dla Kraju Rad i jego wielkiego wodza i przyjaciela Polki Generalissimusa Józefa Stalina.

„Wielki Wódz narodów ZSRR i przyjacielskiej Polki, Generalissimusz Stalin, jeszcze na krótko przed wyzwoleniem Warszawy zagroził nas do niezwłocznej pracy nad odbudową stolicy” — stwierdził w swym referacie wygłoszonym na konferencji warszawskiej KC PZPR tow. Bolesław Bierut, i mówiąc o pomocy, jakiej udzielił Polsce rząd ZSRR dodał: „Ta pomoc braterska, serdeczna, ofiarna — to pierwsza dłoń bratnia, która pomogła wkręcić życie naszej stolicy. Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stają się na ulicach odrodzonego miasta, niech przekazała przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy — Przyjaciela Warszawy — Stalina!”

Warszawa, której ruiny są świadkiem hitlerowskiego barbarzyństwa i której odbudowa jest symbolem niezłomnej woli pokój całego naszego narodu, była w ubiegłym roku siedzibą II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Mieszkańcy Warszawy, którzy doznali straszliwych cierpień wojny i zasnali już pierwsze owoców pokoju, wiedzą, czym była dla nich wojna i co niesie im pokój. I właśnie dlatego cała stolica Polski, podobnie jak nasz, przez lata uciskany w okowach hitlerowskiego faszystowskiego kraju, tak serdecznie, gorąco i spontanicznie witała obrońców pokoju z całego świata.

Imperialistyczny podstępny i zbrodniarstwo wojenny, który przeszedł już do jawnych aktów zbrodniczej agresji przeciwko bohaterstwu narodowi koreańskiemu, szykując się do dalszych agresji, odbudowują hitlerowskiej Wehrmacht, bratając się z burżyzmami Warszawy, szcując przeciwko naszym granicom zachodnim.

Wielkie zadania budownictwa stoją przed stolicą w progu drugiego roku realizacji planu 6-letniego, w okresie wzmożonej walki o pokój. Coraz bardziej rozwija się w Warszawie budownictwo przemysłowe, rosną nowe osiedla mieszkaniowe, rozpoczynają się prace nad budową metra warszawskiego. Rok ten i wszystkie lata planu 6-letniego stworzą z Warszawy — stolicy i centrum kulturalnego Polski, wielki ośrodek nowoczesnego, socjalistycznego przemysłu. Zadania te wymagają dalszej mobilizacji sił, coraz szerszego stosowania nowoczesnych, przemysłowych metod budownictwa, podniesienia wydajności pracy. Wielką rolę ma tu do odegrania dalsze, szersze niż dotąd upowszechnienie współzawodnictwa pracy i nowatorstwa.

Pod hasłami wzmożonego wysiłku dla odbudowy i rozbudowy Warszawy — piękniejszej, większej, ludniejszej — Warszawy — potencjalnego ośrodka przemysłowego i twierdzy polskiej klasy robotniczej, pod hasłami zwiększenia siły naszego kraju i wzmocnienia udziału stolicy w naszej walce o pokój — obchodzimy dziś rocznicę jej wyzwolenia i wkracamy w siódmy rok odbudowy stolicy.

## Ludność Warszawy uroczysto wita szóstą rocznicę wyzwolenia

### Zebrania w zakładach pracy manifestacjami na cześć wyzwolicielskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego

(f) Na licznych masowych wiecach i zebraniach, które odbyły się 16 bm. — w przeddzień 6 rocznicy oswoobodzenia Warszawy, robotnicy odbudowującej się ze zniszczeń stolicy dali wyraz swej wdzięczności i miłości dla oswoobodzicielskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego oraz zdecydowanie potępiłi próby wskrzeszenia niemieckiego faszystu przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Około 1.000 robotników, zatrudnionych przy budowie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu wysłuchało z wielkim zainteresowaniem referatu przedstawiciela Odrodzonego Wojska Polskiego.

Założa zakładów graficznych i robotnicy budujący Dom Słowa Polskiego zebrali się na ma-

wieciela Wojska Polskiego o przebiegu wspaniałej strategicznej operacji, która doprowadziła do oswoobodzenia stolicy Polski.

Licznymi okrzykami protestowali zgromadzeni przeciwko tworzeniu faszystowskiej armii w Niemczech zachodnich, która ma służyć amerykańskiemu imperializmowi dla ich zbrodniczych celów.

Podobne akademie i zebrania odbyły się w Polskich Zakładach Optycznych, w fabryce „Fuchs” oraz na terenie innych zakładów pracy stolicy.

W przeddzień 6 rocznicy wy-

## Zwycięska ofensywa koreańskiej armii ludowej zadała agresorom olbrzymie straty

### 13.009 zabitych, rannych i wziętych do niewoli — Zdobyto 300 dział, 27 czołgów i wiele innego sprzętu

(f) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam 16 stycznia komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje:

Na wszystkich odcinkach frontu jednostki armii ludowej i ochotnicy chiński prowadzą nadal pomyślne działania ofensywne, zadając nieprzyjacielowi silne cioty.

Oddziały wojsk ludowych, operujące na zachód od Wondžu, zadały nieprzyjacielowi znaczne straty. W walkach w tym rejonie około 700 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo, lub odniosło rany, a 105 dostało się do niewoli.

W dniu 14 stycznia artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła w rejonie Phenjanu bombowice nieprzyjacielskie.

### Bilans zwycięskiej ofensywy noworocznej

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, naczelné dowództwo koreańskiej armii ludowej ogłosiło komunikat, bilansujący wyniki noworocznej ofensywy koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich w Korei środkowej.

Podczas tej ofensywy zabito,

Po zaciętych walkach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi przerwały w wielu punktach linię obrony przeciwnika i posuwały się z szybkością 15 km dziennie.

Otoczyły one i zniszczyły wojska przeciwnika w Hunsan, Ijdżonbu, Kapchen, Czunczon. Scigając nieprzyjaciela oddziały koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich wyzwoili Seul, jak również wiele innych miast, lotnisk i portów morskich, w tej liczbie Jondynpho, Kumpo, Inczon, Kanhua, Suwon, Janpen, Honczon, Henszon, Wondžu. Iczon i w ten sposób pomyślnie osiągnęli cele ofensywy noworocznej.

W grudniu ub. roku wojska interwentowu, utraciwszy około 50 tys. żołnierzy i oficerów w rejonie Czosim i w rejonie rzeki Czunczon utworzyli linię obrony na wzdłuż 38 równoleżnika od ujścia rzeki Imdżin do wschodniego wybrzeża. W skład tych wojsk wchodziło 8 dywizji lisymanowskich oraz 4 dywizje amerykańskie i angielskie. Jedną z nich podczas noworocznej ofensywy koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich te wojska interwentowu znowu doznały ciężkiej porażki. W toku tej ofensywy zdobyto przeszło 300 dział różnych systemów, 493 karabiny maszynowe, 4.600 automatów, 1.582 karabiny zwykłe, 4.192 pistolety, 598.590 naboje, 27 czołgów, 253 samochody, 4 samochody pancerne, jak również aparaty radiowe i telefonizacji. Ponadto zniszczono przeszło 10 czołgów, 10 samochodów pancernych i przeszło 70 samochodów.

### „Literaturnaja Gazieta” o działaniach wojennych w Korei

(f) MOSKWA (PAP). W przeglądzie działań wojennych w Korei „Literaturnaja Gazieta” pisze m. in.:

— Klin wbitą przez jednostki koreańskiej Armii Ludowej w pozycje nieprzyjaciela na południe i na południowo-wschód od miasta Wondžu rozszerza się coraz bardziej.

Armia Ludowa po oskrzydleniu miasta Tanian sforsowała rzekę Hanggan w jej górnym biegu i postawiła się coraz dalej na południe przez przełęcz górską pokrytą śniegiem. Czołowe kolumny Armii Ludowej prowadzą walki w odległości około 25 kilometrów na południe od Tanianu. Ofensywa na tym odcinku rozwija się na szerokim froncie.

Korespondent agencji Reutersa informuje, iż jednostki Armii Ludowej dotarły do miasta Jonnwo, położonego wśród łańcucha górskiego Tepeksan i rozpoczęły walki uliczne w tym mieście.

Nacierające jednostki wykazują w tym górskim rejonie wielką zdolność manewrową. Niektóre oddziały 8 armii amerykańskiej zostały odcięte od swych baz zaopatrzenia. Próby drugie amerykańskiej dywizji piechoty wspieranej przez wojska francuskie i holenderskie, zmierzające do powstrzymania ofensywy armii ludowej zakończyły się niepowodzeniem. Druga dywizja poniosła wielkie straty i zmuszona została do odwrotu. Na południe od Wondžu wojskom amerykańskim grozi okrążenie. Dowódca drugiej dywizji gen. Mac Clewer został usunięty ze swego stanowiska i zastąpiony przez generała Rafnera.

Na najtrudniejszych odcinkach frontu Amerykanie wysuwają wojska satelitów i zmuszają je do ostaniania swego odwrotu. Brytyjski minister spraw wojskowych Shinwell, oświadczył w związku z tym, że „tego rodzaju taktyka powoduje olbrzymie straty wśród żołnierzy angielskich”.

(f) MOSKWA (PAP). — 16 stycznia w Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się obrady V Plenum Wszelkich Związków Centralnej Rady Zw. Zawodowych (WCSPS). Plenum rozpatrywać będzie zagadnienia umów zbiorowych na rok 1951 i dalszego usprawnienia pracy wydziałów kulturalnych przy związkach zawodowych. Na plenum przeprowadzona będzie analiza kampanii sprawozdawczo-wyborczej do organów związkowych.

### V Plenum WCSPS

(f) MOSKWA (PAP). — 16 stycznia w Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się obrady V Plenum Wszelkich Związków Centralnej Rady Zw. Zawodowych (WCSPS). Plenum rozpatrywać będzie zagadnienia umów zbiorowych na rok 1951 i dalszego usprawnienia pracy wydziałów kulturalnych przy związkach zawodowych. Na plenum przeprowadzona będzie analiza kampanii sprawozdawczo-wyborczej do organów związkowych.

### Budżet wojny

(f) NOWY JORK (PAP). Preliminarz budżetowy USA na r. 1951-52 wynosi po stronie wydatków 71,6 miliardów dolarów, przy czym 73 proc. budżetu przeznaczył Truman na przygotowania wojenne. Preliminarz przewiduje deficyt w wysokości 16,55 miliardów dolarów. Równocześnie zadłużenie państwa wzrosło do 260 miliardów dolarów.

## Polski świat pracy przygotowuje się do obchodu rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina

(f) W dniu 21 bm. przypada 27 rocznica śmierci Włodzimierza Lenina. Polski świat pracy czyni przygotowania do obchodu rocznicy we wszystkich fabrykach, kopalniach, hutach odgoda się zebrania, na których wygłaszane będą referaty o Jego życiu i działalności. W szkołach nauczyciele przeprowadzą pogadanki o Leninie. Młodzież przygotowuje recytacje poezji, pieśni oraz inscenizacje, ilustrujące życie Lenina.

W klubach robotniczych oraz w świetlicach organizowane są wystawy dzieł Lenina i prac o Leninie. Udział w przygotowaniach biorą terenowe kółka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

## Założa ZPB im. Stalina odpowiada na apel ZPB im. Armii Ludowej

(f) Na apel załogi ZPB im. Armii Ludowej, wywołający do współzawodnictwa o miano najlepszego zakładu przemysłu włókienniczego w naszym kraju, działacze ZPB im. Juliana Marchlewskiego w powziętej jednoznacznie decyzji załogi ZPB im. Stalina stawia sobie m. in. zadanie wykonania planów dziennych przez każdego pracownika, zespoli i sale produkcyjne.

### Górnicy realizują podjęte zobowiązania

Ruch współzawodnictwa zobowiązaniowego, wywołujący twórczą inicjatywę mas pracujących, zatacza szerokie kręgi. Górnicy kopalń dolnośląskich dążąc do zwiększenia liczby cykli wydobywczych w miesiącu, znacznie przekraczają normy. W kopalni „Mieszko” Brygada Roberta Rothlacha wykonuje 182 proc. normy, przekraczając zo-

bowiązanie o 32 proc. W kopalni im. Thorza Brygada Janusa osiąga 187 proc. normy, a Brygada Szulca 180 proc. W kopalni „Victoria” Brygada inicjatora współzawodnictwa o czystość urobku — tow. Gładysz — zmniejszyła zużycie węgla o 18 proc., Brygada tow. Sobieraja o przeszło 30 proc.

## Kolejarze poznańscy przejechali 250 tys. km bez generalnego remontu lokomotywy

(a) 1 stycznia br. załoga parowozu PT 47-43 z parowozowni poznańskiej wykonała swe długookresowe zobowiązanie, przejechawszy 250 tys. km bez generalnego remontu lokomotywy. Jest to jeden z najlepszych dotychczasowych wyników osiągniętych przez maszynistów polskich.

Załoga składająca się z maszynistów: Kosmowskiego, Mro-

czkowskiego i Łącznego, pomocników maszynistów: Brzezińskiego, Kubiaka i Dybola oraz palaczy: Beierleina, Kujawskiego i Gadzińskiego, stosując metody pracy maszynistów radzieckich przysporzyła naszej gospodarce poważne oszczędności. Załoga parowozu PT 47-43 zobowiązała się przejechać bez remontu na tej samej lokomotywie dalsze 50 tys. km.

## Rząd USA przygotowuje ustawy zwiększające wyzysk mas pracujących i zyski monopolu

(f) NOWY JORK (PAP). Jak wiadomo, od dnia, w którym rozpoczęła się agresja amerykańska w Korei, ceny artykułów pierwszej potrzeby w USA zaczęły się podnosić, a zyski monopolu amerykańskich przedsiębiorstw w zakresie żywności, paliwa, energii i usług, sklepowych, restauracji, hoteli, garży, restauracji, sklepów, pralni itd. Zakaz ten został rozszerzony na budowę teatrów i kin.

Dzienniki donoszą, że powyższe zakazy wywołują bezrobocie wśród robotników budowlanych. W samym Nowym Jorku straci pracę 15 tysięcy robotników oraz wielu architektów i inżynierów.

(f) NOWY JORK (PAP). Preliminarz budżetowy USA na r. 1951-52 wynosi po stronie wydatków 71,6 miliardów dolarów, przy czym 73 proc. budżetu przeznaczył Truman na przygotowania wojenne. Preliminarz przewiduje deficyt w wysokości 16,55 miliardów dolarów. Równocześnie zadłużenie państwa wzrosło do 260 miliardów dolarów.

## Adenauer odrzuca propozycje premiera Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec

### Fala oburzenia w całym Niemczech

(f) BERLIN (PAP). Na konferencji prasowej w Bonn Adenauer złożył oświadczenie, w którym odrzucił propozycje premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec. Propozycje premiera Grotewohla, przesłane Adenauerowi jeszcze przed 6 tygodniami, spotkały się — jak wiadomo — z czynnym parciem szerokich warstw społeczeństwa niemieckiego, które widzi w inicjatywie premiera Grotewohla drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Zdecydowane poparcie narodzi niemieckiego, okazane propozycjom Grotewohla, zmusiło Adenauera do uzasadnienia zwłoki w udzieleniu odpowiedzi na pismo Grotewohla. W związku z tym Adenauer inscenizował „gruntowane badanie” pisma premiera Grotewohla. „Badanie” to zakończyło się całkowitym zignorowaniem postulatów ludności Trizonii, przy czym przedstawiciele KPD (Komunistyczna Partia Niemiec) nie zostali dopuszczeni do rozmów Adenauera z politykami przyjaźni z Polską i uznają granicę na O-

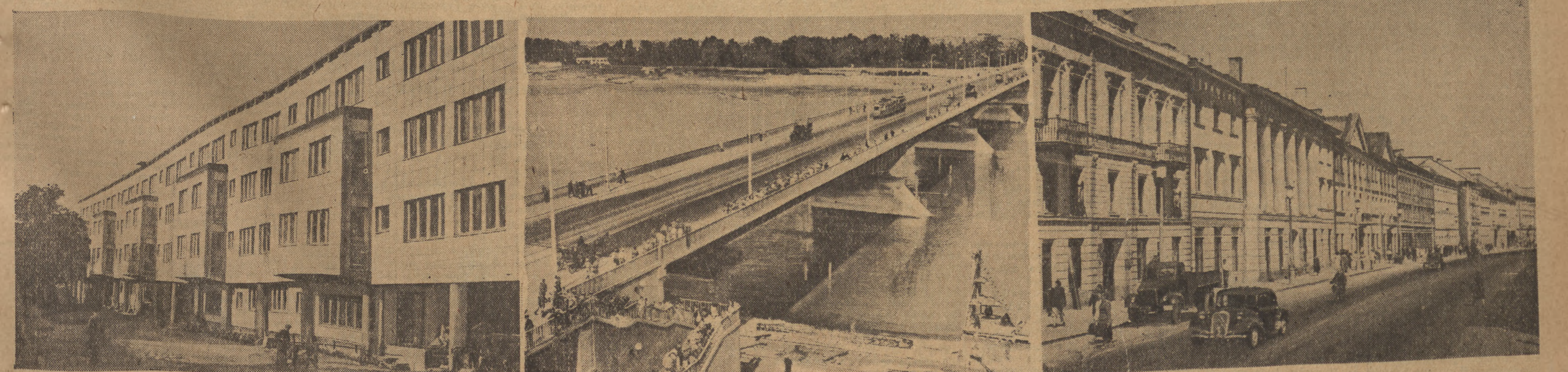
drze i Nysie, jako granicę pokoju.

Adenauer w deklaracji swej podkreślił równocześnie, że jedynym z głównych warunków jego zgody na przystąpienie do rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec, jest uchylene uchwalone niedawno przez parlament NRD ustawy o ochronie pokoju.

Deklaracja Adenauera, obliczona na pogłębienie rozbieżności Niemiec, potwierdziła jeszcze raz służalczo uległość Adenauera wobec amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych, zdradę żywnościowych interesów narodu niemieckiego przez reżim w Bonn, a zarazem agresywny i antypolski charakter polityki Adenauera oraz jego strach przed ruchem pokoju.

(f) Wiedeń. (Wiadomości o protestach społeczeństwa niemieckiego przeciw stanowisku Adenauera zamieszczamy na str. 2).

## Nowa Warszawa — stolica Polski budującej socjalizm



Praskie osiedle ZOR      Most Śląsko-Dąbrowski      Ulica Nowy Świat      Zdjęcia AR i Film Polski

Fakty i wnioski

„Nie“ Adenauera

30 listopada 1950 r. premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do dra Adenauera pismo zawierające propozycje konkretnych rozmów z przedstawicielami Niemiec Zachodnich w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec. List ten przyjęty został z sympatią przez społeczeństwo niemieckie. Propozycje premiera Grotewohla odpowiadały żywotnym interesom ludności całych Niemiec...

Ludność całych Niemiec piętnuje z oburzeniem stanowisko Adenauera

(f) BERLIN (PAP). — Odrzucenie przez Adenauera propozycji premiera Grotewohla, dotyczących zjednoczenia Niemiec, wywołało fale oburzenia w Niemczech zachodnich. M. in. jak podaje agencja ADN, przewodniczący rady zakładowej „Deutsche Werft“ w Hamburgu, Fink, oświadczył, że odpowiedź Adenauera na propozycje Grotewohla jest odpowiedzią Ameryki...

„Odrzucając wyciągnięty dłoń z propozycji przywrócenia jedności Niemiec, — powiedział Fink — Adenauer działał nie w interesie narodu niemieckiego, lecz w interesie podległości wojennych. Wszyscy Niemcy, zarówno na zachodzie jak i na wschodzie Niemiec powinni od tej chwili jeszcze bardziej wznieść walkę o pokój i przywrócenie jedności Niemiec“.

Wicepremier NRD Otto Nuschke w artykule pt. „Nieodpowiedzialna odpowiedź“ podkreśla, że w chwili obecnej naród niemiecki musi dowiedzieć się, czy jest stanowczo zdecydowany doprowadzić do zjednoczenia Niemiec i przeciwstawić się remilitaryzacji Trizonii.

Amerykanie zamierzają zwolnić 100 dalszych zbrodniarzy wojennych (f) BERLIN (PAP). — Specjalna komisja amerykańska dokonała rewizji wszystkich wyroków wydanych przez amerykańskie sądy wojskowe na hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Wyniki rewizji przekazane zostały Mac Clojowi.

Zgon N. Izotowa — członka Centr. Komisji Rewizyjnej WKP(b) (f) MOSKWA (PAP). — Po długotrwałej chorobie zmarł 14 stycznia br. Nikita Izotow, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b).

Doniosła gwarancja trwałego pokoju

Dziennik „Prawda“ o walce narodów przeciw groźbie nowej wojny (d) MOSKWA (PAP). „Doniosła gwarancja trwałego pokoju“ — pod tym tytułem ukazał się dnia 16 bm. w dzienniku „Prawda“ artykuł wstępny, poświęcony walce narodów przeciwko groźbie nowej wojny, przeciwko wzmocnieniu imperializmu niemieckiego. Artykuł stwierdza m. in.:

Zbójceci najazd dekapitanków amerykańskich na pokojową Koreę oraz ich agresja przeciwko Chińskiej Republice Ludowej są jeszcze wskazują na narodem wszystkich krajów jak poważne zagrożenie sprawy pokoju kryje w sobie odcygnięcie polityki zagranicznej Waszyngtonu i Londynu. Pomimo załamania się ich awanturniczych planów w Korei, imperialiści amerykańscy starają się stworzyć ogniska nowych planów wojennych. Krwawe awantury podlegają do nowej wojny związane są z wzmocnieniem imperializmu niemieckiego i japońskiego. Toteż jednym z centralnych zadań narodów milujących pokój stała się obecnie walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Związek Radziecki, prowadzący konsekwentnie politykę pokoju, niezmiennie występował i występuje na rzecz ścisłego i niezachwianego wykonania układu poczdamskiego, na rzecz demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Towarzysze Stalin stwierdził w 1946 r.: „Krótka mówiąc, polityka Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec sprowadza się do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Uważamy, że demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec stanowią jedną z najważniejszych gwarancji zapew-

Za namową księdza zbrodniarza matka wydała wyrok śmierci na 14-letniego syna

Pierwszy dzień procesu w Krakowie odsłania szczegóły zbrodniczej roboty szajki bandytów i terrorystów kierowanej przez księży Oborskiego i Gadomskiego

(f) 16 bm. rozpoczął się w Krakowie przed Wojewojem Sądem Rejonowym proces terrorystyczny — rabunkowej bandy podziemnej z Wolbromia, która zwała siebie „Armią Polską“. Na ławie oskarżonych zasiadli członkowie bandy: ksiądz Oborski Piotr, ksiądz Gadomski Zbigniew, Grabińska Maria, Adamus Henryk, Podsiadło Tadeusz, Barczyk Stanisław, Łupka Zdzisław, Piwowarski Wacław, Rogalski Edmund i Kręziel Czesław.

Rozprawa toczy się w trybie dorocznym. Oskarżonych broni 6-ciu adwokatów. O wielkim zainteresowaniu jaki wzbudził proces świadczy fakt, iż na sali rozpraw przybyli niezwykłe licznie przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego w tym wiele kobiet i młodzieży. W miarę zeznań oskarżonych na twarzach zebranych maluje się zgroza i oburzenie. Często w momentach, gdy pytania prokuratora odsłaniają cały ogrom nieczystości i moralnego upadku członków bandy rozlegają się na sali głosy oburzenia, a pod adresem oskarżonych padają ostre słowa potępienia. Oburzenie zebranych dochodzi do szczytu, gdy oskarżeni z całym cynizmem przedstawiają przebieg potwornego morderstwa dokonanego na 14-letnim Waldemarze Grabińskim, morderstwa, na które zezwolił oraz na dokonanie którego dostarczył broń oskarżeni ksiądz katolicki. Już z pierwszych zeznań oskarżonych wynika, iż kierownicza rola księży, polegała nie tylko na organizowaniu i inspirowaniu bandy, lecz również na stwarzaniu klimatu zbrodni.

Przewodniczący: Czy oskarżony Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię? Oskarżony: Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię. Oskarżony Barczyk brał również udział w zamachu na kaprala MO, Kamionkę. Przewodniczący: Dlaczego chcieliście zamordować Kamionkę? Oskarżony: Tego ja nie wiem. Napad nie udał się, ponieważ milicjant nie siedł w określonym czasie.

Kierownictwo księży pobudzało bandytów do wzmocnienia zbrodniczej działalności Na dalsze pytanie obrony oskarżony odpowiada, że dobrze wiedział, iż ksiądz Gadomski należał do organizacji, jak również wyjaśnia, że nastlenie jego przestępczej działalności nastąpiło z chęcią, kiedy dowiedział się, że bandą kierują księża, co mu „dodało odwagi“. Od tej chwili oskarżony dokonał w ciągu trzech miesięcy 10 przestępstw, podczas gdy przed tym na przestrzeni 9-miesięcznej przynależności do bandy dopuścił się jednego przestępstwa.

Przewodniczący: Jakie wyjaśnienia chce złożyć oskarżony? Osk.: Do wszystkiego się przyznaję. Pierwszym moim czynem było zabicie Waldemara Grabińskiego w grudniu 1949 r. Zaboistwa dokonaliśmy na rozkaz wraz z Kręzielcem. Broń dostaliśmy od Podsiadła, który otrzymał ją od księdza Gadomskiego.

Przewodniczący: Czy ksiądz Gadomski wiedział do czego ma służyć pistolet wręczony oskarżonemu Podsiadło? Osk.: Wiedział.

Przewodniczący: Ile lat miał w chwili zabicia Waldemara Grabińskiego? Osk.: Czternaście.

Przewodniczący: Ile lat miał oskarżony w chwili dokonywania morderstwa? Osk.: Osiemnaście.

Przewodniczący: Czy oskarżony znał dobrze księdza Gadomskiego? Osk.: Ksiądz Gadomski był moim nauczycielem w szkole podstawowej.

Przewodniczący: Czego uczył oskarżonego ksiądz Gadomski? Osk.: Etyki katolickiej.

Przewodniczący: Jakim sposobem oskarżony przedstawił następnemu szczegółowo przebieg morderstwa dokonanego na młodocianym Waldemarze Grabińskim: po otrzymaniu rozkazu posłaliśmy z Kręzielcem na pole i tam poprowadziliśmy Waldka. Następnie Kręziel wycelował pistoletem w głowę, lecz pistolet mu się zaciął. Ja miałem pistolet kalibru 6 mm i strzeliłem trzy razy z tyłu zabijając go.

Przewodniczący: Gdzieś strzelali? Osk.: W tył głowy dwa razy i trzeci raz w pierś. Następnie zakopaliśmy go, odnieśliśmy broń Podsiadła i powiedziałem, że rozkaz został wykonany.

Przewodniczący: Czy ksiądz milczał przytakiwał? Oskarżony: Tak.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Zgodziła się na zagładę syna, na skutek tego, że groził organizacji.

Oskarżony Łupka udał się na spotkanie z tą sprawą do ks. Oborskiego, który wezwał do siebie Grabińską, Grabińska oświadczyła potem oskarżonemu, że ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem.

Przewodniczący: Co oświadczyła osk. Grabińska? Oskarżony: To Waldka należało zabić. Ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem, czyli, że należy go zlikwidować.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Była zadolowana. Przek.: Co osk. Grabińska powiedziała po tej rozmowie? Osk.: Odpowiedziała, że ks.

Przewodniczący: Czy oskarżony Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię? Oskarżony: Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię.

Oskarżony Barczyk brał również udział w zamachu na kaprala MO, Kamionkę. Przewodniczący: Dlaczego chcieliście zamordować Kamionkę? Oskarżony: Tego ja nie wiem.

Napad nie udał się, ponieważ milicjant nie siedł w określonym czasie.

Kierownictwo księży pobudzało bandytów do wzmocnienia zbrodniczej działalności Na dalsze pytanie obrony oskarżony odpowiada, że dobrze wiedział, iż ksiądz Gadomski należał do organizacji, jak również wyjaśnia, że nastlenie jego przestępczej działalności nastąpiło z chęcią, kiedy dowiedział się, że bandą kierują księża, co mu „dodało odwagi“.

Od tej chwili oskarżony dokonał w ciągu trzech miesięcy 10 przestępstw, podczas gdy przed tym na przestrzeni 9-miesięcznej przynależności do bandy dopuścił się jednego przestępstwa.

Na nieszczęście członkowie bandy wstąpił do mnie, Waldek widział broń — dwa pistolety, a u Podsiadła jeden. Powiedziałam księdzu, że jestem między młotem a kowadłem. Łupka kłamał bezczelnie, że sama namawiałam do zabicia syna. Przyśięgam na Boga Wszechmocnego, w którego wierzę mocno, że Łupka kłamał. Powiedziałam księdzu, że odbiorę sobie i córce życie. Ksiądz powiedział: „Tego pani zrobić nie wolno, bo tak było zawsze, jest i będzie, że tam, gdzie musi zginąć osoba w łeb, musi zginąć jedna“. Ja powie działam, że to jest szatańskie, a przecież Pan Bóg mi tego nie wybaczy. Na to ksiądz Oborski odpowiedział: „Nie ma mowy o grzechu tam, gdzie pani nawet zabiła we własnej obronie, a był czas kiedy sam wydzwalałem wyroki, kiedy — zachodziła potrzeba. Niech się pani nie martwi“.

Przewodniczący: Czy ksiądz milczał przytakiwał? Oskarżony: Tak.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Zgodziła się na zagładę syna, na skutek tego, że groził organizacji.

Oskarżony Łupka udał się na spotkanie z tą sprawą do ks. Oborskiego, który wezwał do siebie Grabińską, Grabińska oświadczyła potem oskarżonemu, że ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem.

Przewodniczący: Co oświadczyła osk. Grabińska? Oskarżony: To Waldka należało zabić. Ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem, czyli, że należy go zlikwidować.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Była zadolowana. Przek.: Co osk. Grabińska powiedziała po tej rozmowie? Osk.: Odpowiedziała, że ks.

Oborski zgadza się z jej zdaniem i że nie widzi innego wyjścia, jak likwidacja Waldemara. Przek.: W jaki czas po tej rozmowie z osk. Grabińską, po decyzji ks. Oborskiego, zostało po pełnione morderstwo? Osk.: W trzy dni potem.

Przek.: Może oskarżony wyjaśni, dlaczego żądał kartki od Grabińskiej? Osk.: Abyśmy mieli pokrycie. Przek.: Może chodziło raczej o udokumentowanie zgody? Osk.: Tak, raczej o udokumentowanie zgody. Po rozmowie matki Waldka z ks. Oborskim udałem się do jej mieszkania i przygotowałem papier i ołówek, a ona po dłuższej walce ze sobą napisała i podpisała dokument.

Przek.: Czy oskarżony dał papier i ołówek? Osk.: Sama Grabińska dała ołówek.

Przek.: W jaki sposób oskarżony przekonywał Grabińską, że ma te zgodę podpisać? I czy oskarżony tłumaczył jej, że zgoda jej jest konieczna? Oskarżony: Nic o tym nie mówiłem.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Zgodziła się na zagładę syna, na skutek tego, że groził organizacji.

Oskarżony Łupka udał się na spotkanie z tą sprawą do ks. Oborskiego, który wezwał do siebie Grabińską, Grabińska oświadczyła potem oskarżonemu, że ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem.

Przewodniczący: Co oświadczyła osk. Grabińska? Oskarżony: To Waldka należało zabić. Ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem, czyli, że należy go zlikwidować.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Była zadolowana. Przek.: Co osk. Grabińska powiedziała po tej rozmowie? Osk.: Odpowiedziała, że ks.

Przewodniczący: Czy oskarżony Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię? Oskarżony: Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię.

Oskarżony Barczyk brał również udział w zamachu na kaprala MO, Kamionkę. Przewodniczący: Dlaczego chcieliście zamordować Kamionkę? Oskarżony: Tego ja nie wiem.

Napad nie udał się, ponieważ milicjant nie siedł w określonym czasie.

Kierownictwo księży pobudzało bandytów do wzmocnienia zbrodniczej działalności Na dalsze pytanie obrony oskarżony odpowiada, że dobrze wiedział, iż ksiądz Gadomski należał do organizacji, jak również wyjaśnia, że nastlenie jego przestępczej działalności nastąpiło z chęcią, kiedy dowiedział się, że bandą kierują księża, co mu „dodało odwagi“.

Od tej chwili oskarżony dokonał w ciągu trzech miesięcy 10 przestępstw, podczas gdy przed tym na przestrzeni 9-miesięcznej przynależności do bandy dopuścił się jednego przestępstwa.

Na nieszczęście członkowie bandy wstąpił do mnie, Waldek widział broń — dwa pistolety, a u Podsiadła jeden. Powiedziałam księdzu, że jestem między młotem a kowadłem. Łupka kłamał bezczelnie, że sama namawiałam do zabicia syna. Przyśięgam na Boga Wszechmocnego, w którego wierzę mocno, że Łupka kłamał. Powiedziałam księdzu, że odbiorę sobie i córce życie. Ksiądz powiedział: „Tego pani zrobić nie wolno, bo tak było zawsze, jest i będzie, że tam, gdzie musi zginąć osoba w łeb, musi zginąć jedna“.

Ja powie działam, że to jest szatańskie, a przecież Pan Bóg mi tego nie wybaczy. Na to ksiądz Oborski odpowiedział: „Nie ma mowy o grzechu tam, gdzie pani nawet zabiła we własnej obronie, a był czas kiedy sam wydzwalałem wyroki, kiedy — zachodziła potrzeba. Niech się pani nie martwi“.

Przewodniczący: Czy ksiądz milczał przytakiwał? Oskarżony: Tak.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Zgodziła się na zagładę syna, na skutek tego, że groził organizacji.

Oskarżony Łupka udał się na spotkanie z tą sprawą do ks. Oborskiego, który wezwał do siebie Grabińską, Grabińska oświadczyła potem oskarżonemu, że ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem.

Przewodniczący: Co oświadczyła osk. Grabińska? Oskarżony: To Waldka należało zabić. Ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem, czyli, że należy go zlikwidować.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Była zadolowana. Przek.: Co osk. Grabińska powiedziała po tej rozmowie? Osk.: Odpowiedziała, że ks.

Przewodniczący: Czy oskarżony Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię? Oskarżony: Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię.

Oskarżony Barczyk brał również udział w zamachu na kaprala MO, Kamionkę. Przewodniczący: Dlaczego chcieliście zamordować Kamionkę? Oskarżony: Tego ja nie wiem.

Napad nie udał się, ponieważ milicjant nie siedł w określonym czasie.

Kierownictwo księży pobudzało bandytów do wzmocnienia zbrodniczej działalności Na dalsze pytanie obrony oskarżony odpowiada, że dobrze wiedział, iż ksiądz Gadomski należał do organizacji, jak również wyjaśnia, że nastlenie jego przestępczej działalności nastąpiło z chęcią, kiedy dowiedział się, że bandą kierują księża, co mu „dodało odwagi“.

Od tej chwili oskarżony dokonał w ciągu trzech miesięcy 10 przestępstw, podczas gdy przed tym na przestrzeni 9-miesięcznej przynależności do bandy dopuścił się jednego przestępstwa.

Na nieszczęście członkowie bandy wstąpił do mnie, Waldek widział broń — dwa pistolety, a u Podsiadła jeden. Powiedziałam księdzu, że jestem między młotem a kowadłem. Łupka kłamał bezczelnie, że sama namawiałam do zabicia syna. Przyśięgam na Boga Wszechmocnego, w którego wierzę mocno, że Łupka kłamał. Powiedziałam księdzu, że odbiorę sobie i córce życie. Ksiądz powiedział: „Tego pani zrobić nie wolno, bo tak było zawsze, jest i będzie, że tam, gdzie musi zginąć osoba w łeb, musi zginąć jedna“.

Ja powie działam, że to jest szatańskie, a przecież Pan Bóg mi tego nie wybaczy. Na to ksiądz Oborski odpowiedział: „Nie ma mowy o grzechu tam, gdzie pani nawet zabiła we własnej obronie, a był czas kiedy sam wydzwalałem wyroki, kiedy — zachodziła potrzeba. Niech się pani nie martwi“.

Przewodniczący: Czy ksiądz milczał przytakiwał? Oskarżony: Tak.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Zgodziła się na zagładę syna, na skutek tego, że groził organizacji.

Oskarżony Łupka udał się na spotkanie z tą sprawą do ks. Oborskiego, który wezwał do siebie Grabińską, Grabińska oświadczyła potem oskarżonemu, że ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem.

Przewodniczący: Co oświadczyła osk. Grabińska? Oskarżony: To Waldka należało zabić. Ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem, czyli, że należy go zlikwidować.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Była zadolowana. Przek.: Co osk. Grabińska powiedziała po tej rozmowie? Osk.: Odpowiedziała, że ks.

ce. Zachorowałam na silny rozstrój nerwowy. Kiedy po leczeniu wróciłam z Krakowa, gdy szłam chodnikiem przez rynek, zobaczyłam idącego ks. Oborskiego, gdy mnie zobaczył to skręcił w rynek, nie ukłonił się nawet. (Placze).

Mężczył się w czasie okupacji z dziećmi, mogłam być wtedy pozabijać. A nie wtedy, gdy mi podsuną. Zebrałam ja poszła do kogoś i powiedziała, zabijcie moje dziecko. Nigdy ma jakiej matki, która by tak powiedziała. (Placze).

Przewodniczący zarządził krótką przerwę. Po przerwie obroncy zadają pytania: Adwokat Liebeskind: Może oskarżona wyznać Wysokiemu Sadowi, jak przeżyła okupację? Oskarżona: Nadmieniam przed chwilą, że mogłam swoje dzieci pozabijać podczas okupacji, ponieważ nie miałam im co dać. Dawałam im obierzynę.

Adwokat: A mąż? Osk.: Zginął w Oświęcimiu. Adwokat: Kiedy oskarżona dowiedziała się o tym, że Waldek musi być usunięty? Czy po powrocie od księdza? Osk.: Tak jest, po powrocie od księdza.

Adw.: Kiedy oskarżona podpisała to zobowiązanie? Osk.: Po powrocie od księdza. Adw.: Czy oskarżona sama piła ten tekst?

Przewodniczący: Czy oskarżona Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię? Oskarżony: Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię.

Oskarżony Barczyk brał również udział w zamachu na kaprala MO, Kamionkę. Przewodniczący: Dlaczego chcieliście zamordować Kamionkę? Oskarżony: Tego ja nie wiem.

Napad nie udał się, ponieważ milicjant nie siedł w określonym czasie.

Kierownictwo księży pobudzało bandytów do wzmocnienia zbrodniczej działalności Na dalsze pytanie obrony oskarżony odpowiada, że dobrze wiedział, iż ksiądz Gadomski należał do organizacji, jak również wyjaśnia, że nastlenie jego przestępczej działalności nastąpiło z chęcią, kiedy dowiedział się, że bandą kierują księża, co mu „dodało odwagi“.

Od tej chwili oskarżony dokonał w ciągu trzech miesięcy 10 przestępstw, podczas gdy przed tym na przestrzeni 9-miesięcznej przynależności do bandy dopuścił się jednego przestępstwa.

Na nieszczęście członkowie bandy wstąpił do mnie, Waldek widział broń — dwa pistolety, a u Podsiadła jeden. Powiedziałam księdzu, że jestem między młotem a kowadłem. Łupka kłamał bezczelnie, że sama namawiałam do zabicia syna. Przyśięgam na Boga Wszechmocnego, w którego wierzę mocno, że Łupka kłamał. Powiedziałam księdzu, że odbiorę sobie i córce życie. Ksiądz powiedział: „Tego pani zrobić nie wolno, bo tak było zawsze, jest i będzie, że tam, gdzie musi zginąć osoba w łeb, musi zginąć jedna“.

Ja powie działam, że to jest szatańskie, a przecież Pan Bóg mi tego nie wybaczy. Na to ksiądz Oborski odpowiedział: „Nie ma mowy o grzechu tam, gdzie pani nawet zabiła we własnej obronie, a był czas kiedy sam wydzwalałem wyroki, kiedy — zachodziła potrzeba. Niech się pani nie martwi“.

Przewodniczący: Czy ksiądz milczał przytakiwał? Oskarżony: Tak.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Zgodziła się na zagładę syna, na skutek tego, że groził organizacji.

Oskarżony Łupka udał się na spotkanie z tą sprawą do ks. Oborskiego, który wezwał do siebie Grabińską, Grabińska oświadczyła potem oskarżonemu, że ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem.

Przewodniczący: Co oświadczyła osk. Grabińska? Oskarżony: To Waldka należało zabić. Ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem, czyli, że należy go zlikwidować.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Była zadolowana. Przek.: Co osk. Grabińska powiedziała po tej rozmowie? Osk.: Odpowiedziała, że ks.

Przewodniczący: Czy oskarżony Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię? Oskarżony: Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię.

Oskarżony Barczyk brał również udział w zamachu na kaprala MO, Kamionkę. Przewodniczący: Dlaczego chcieliście zamordować Kamionkę? Oskarżony: Tego ja nie wiem.

Napad nie udał się, ponieważ milicjant nie siedł w określonym czasie.

Kierownictwo księży pobudzało bandytów do wzmocnienia zbrodniczej działalności Na dalsze pytanie obrony oskarżony odpowiada, że dobrze wiedział, iż ksiądz Gadomski należał do organizacji, jak również wyjaśnia, że nastlenie jego przestępczej działalności nastąpiło z chęcią, kiedy dowiedział się, że bandą kierują księża, co mu „dodało odwagi“.

Od tej chwili oskarżony dokonał w ciągu trzech miesięcy 10 przestępstw, podczas gdy przed tym na przestrzeni 9-miesięcznej przynależności do bandy dopuścił się jednego przestępstwa.

Na nieszczęście członkowie bandy wstąpił do mnie, Waldek widział broń — dwa pistolety, a u Podsiadła jeden. Powiedziałam księdzu, że jestem między młotem a kowadłem. Łupka kłamał bezczelnie, że sama namawiałam do zabicia syna. Przyśięgam na Boga Wszechmocnego, w którego wierzę mocno, że Łupka kłamał. Powiedziałam księdzu, że odbiorę sobie i córce życie. Ksiądz powiedział: „Tego pani zrobić nie wolno, bo tak było zawsze, jest i będzie, że tam, gdzie musi zginąć osoba w łeb, musi zginąć jedna“.

Ja powie działam, że to jest szatańskie, a przecież Pan Bóg mi tego nie wybaczy. Na to ksiądz Oborski odpowiedział: „Nie ma mowy o grzechu tam, gdzie pani nawet zabiła we własnej obronie, a był czas kiedy sam wydzwalałem wyroki, kiedy — zachodziła potrzeba. Niech się pani nie martwi“.

Przewodniczący: Czy ksiądz milczał przytakiwał? Oskarżony: Tak.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Zgodziła się na zagładę syna, na skutek tego, że groził organizacji.

Oskarżony Łupka udał się na spotkanie z tą sprawą do ks. Oborskiego, który wezwał do siebie Grabińską, Grabińska oświadczyła potem oskarżonemu, że ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem.

Przewodniczący: Co oświadczyła osk. Grabińska? Oskarżony: To Waldka należało zabić. Ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem, czyli, że należy go zlikwidować.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Była zadolowana. Przek.: Co osk. Grabińska powiedziała po tej rozmowie? Osk.: Odpowiedziała, że ks.

Przewodniczący: Czy oskarżony Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię? Oskarżony: Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię.

Oskarżony Barczyk brał również udział w zamachu na kaprala MO, Kamionkę. Przewodniczący: Dlaczego chcieliście zamordować Kamionkę? Oskarżony: Tego ja nie wiem.

Napad nie udał się, ponieważ milicjant nie siedł w określonym czasie.

Kierownictwo księży pobudzało bandytów do wzmocnienia zbrodniczej działalności Na dalsze pytanie obrony oskarżony odpowiada, że dobrze wiedział, iż ksiądz Gadomski należał do organizacji, jak również wyjaśnia, że nastlenie jego przestępczej działalności nastąpiło z chęcią, kiedy dowiedział się, że bandą kierują księża, co mu „dodało odwagi“.

Od tej chwili oskarżony dokonał w ciągu trzech miesięcy 10 przestępstw, podczas gdy przed tym na przestrzeni 9-miesięcznej przynależności do bandy dopuścił się jednego przestępstwa.

Na nieszczęście członkowie bandy wstąpił do mnie, Waldek widział broń — dwa pistolety, a u Podsiadła jeden. Powiedziałam księdzu, że jestem między młotem a kowadłem. Łupka kłamał bezczelnie, że sama namawiałam do zabicia syna. Przyśięgam na Boga Wszechmocnego, w którego wierzę mocno, że Łupka kłamał. Powiedziałam księdzu, że odbiorę sobie i córce życie. Ksiądz powiedział: „Tego pani zrobić nie wolno, bo tak było zawsze, jest i będzie, że tam, gdzie musi zginąć osoba w łeb, musi zginąć jedna“.

Ja powie działam, że to jest szatańskie, a przecież Pan Bóg mi tego nie wybaczy. Na to ksiądz Oborski odpowiedział: „Nie ma mowy o grzechu tam, gdzie pani nawet zabiła we własnej obronie, a był czas kiedy sam wydzwalałem wyroki, kiedy — zachodziła potrzeba. Niech się pani nie martwi“.

Przewodniczący: Czy ksiądz milczał przytakiwał? Oskarżony: Tak.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Zgodziła się na zagładę syna, na skutek tego, że groził organizacji.

Oskarżony Łupka udał się na spotkanie z tą sprawą do ks. Oborskiego, który wezwał do siebie Grabińską, Grabińska oświadczyła potem oskarżonemu, że ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem.

Przewodniczący: Co oświadczyła osk. Grabińska? Oskarżony: To Waldka należało zabić. Ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem, czyli, że należy go zlikwidować.

Przewodniczący: Jak brzmiała ta zezwolenie? Oskarżony: Była zadolowana. Przek.: Co osk. Grabińska powiedziała po tej rozmowie? Osk.: Odpowiedziała, że ks.

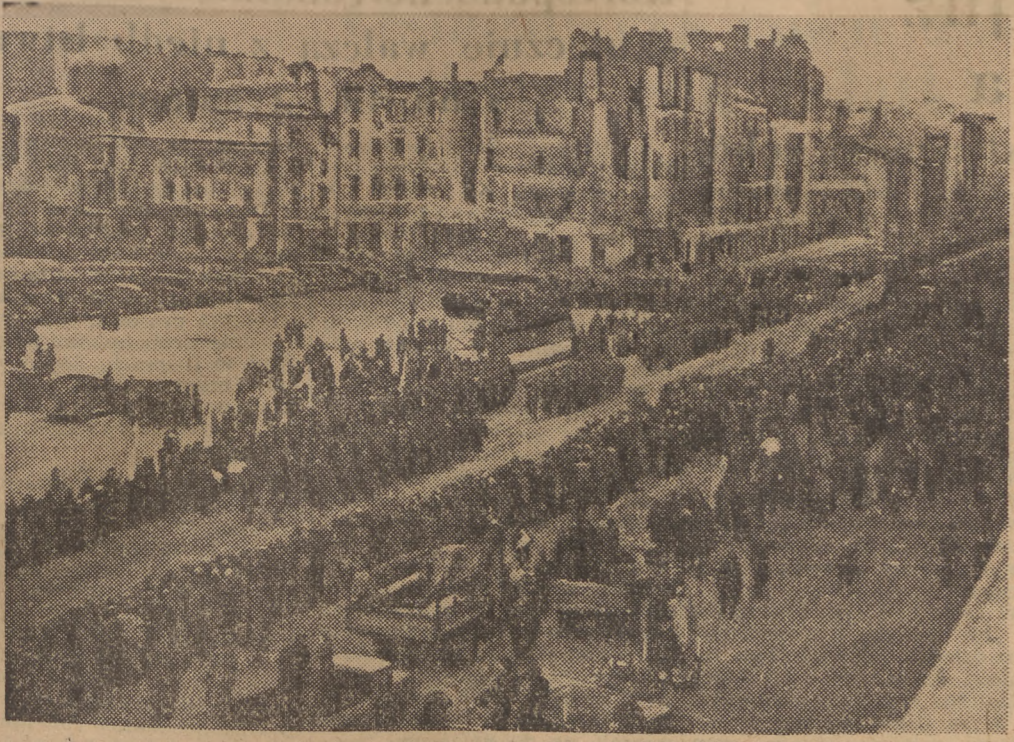
Przewodniczący: Czy oskarżony Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię? Oskarżony: Dłatego, że sołtych chciał, aby zakładać spółdzielnię.

Oskarżony Barczyk brał również udział w zamachu na kaprala MO, Kamionkę. Przewodniczący: Dlaczego chcieliście zamordować Kamionkę? Oskarżony: Tego ja nie wiem.

Napad nie udał się, ponieważ milicjant nie siedł w określonym czasie.

Kierownictwo księży pobudzało bandytów do wzmocnienia zbrodniczej działalności Na dalsze pytanie obrony oskarżony odpowiada,

# Pierwsza defilada w wolnej Warszawie



19 stycznia 1945 roku Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w Alejach Jerozolimskich defiladę oddziałów Wojska Polskiego. Na zdjęciu fragment defilady.

Zdjęcie dokumentalne

# Stalingrad pozdrawia Warszawę

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU”)

Poniżej podajemy artykuł podpułkownika Armii Radzieckiej, uczestnika walk o Stalingrad i wyzwolenie Warszawy, obecnie dyrektora jednego ze Zjednoczeń Przemysłu Spożywczego w Stalingradzie.

**Iwan Płużnikow**

Zgotowali nam obywatele Siedlec. Ze standardami, wiankami i kwiatami, odświętnie ubrana ludność tego miasta składała hołd żołnierzom radzieckim. Raz po raz rozlegały się okrzyki na cześć Armii Radzieckiej, na cześć narodu radzieckiego i jego wielkiego wodza. Jak dziś słyszeliśmy pełne wzruszenia słowa patriotów polskich, którzy podkreślali, że nikt i nigdy nie zdoła rozzerwać więzów przyjaźni między narodami wielkiego Związku Radzieckiego i wyzwolonej Polski.

— Nie będziemy szczędzić sił i życia, aby pomóc wam w szybszym rozgromieniu faszystów — mówili ze wzruszeniem mieszkańcy wyzwolonych Siedlec. Był to głos narodu polskiego. Ludność miejscowa wszelkimi sposobami pomagała oddziałom Armii Radzieckiej. Patrioti polscy udzielili między innymi nieocenionej pomocy naszemu kawaleryjskiemu pułkowi. Chłopi i robotnicy informowali nas o rozlokowaniu oddziałów nieprzyjacielskich. Pomagało nam to gromić wroga, szybciej posuwać się naprzód na zachód, lepiej odgadując zamierzenia hitlerowskie.

Za męstwo, jakie przy wyzwoleniu Siedlec wykazał nasz gwardyjski pułk kawalerii, przyznano mu nazwę Pułku Siedleckiego. W końcu 1944 roku, ścigając nieprzyjaciela, wyzwoliliśmy Mińsk Mazowiecki. Wieczorem tego dnia byliśmy już na Pradze i tuż za uciekającym nieprzyjacielem sforsowaliśmy Wisłę, zajmując przyczółek. Wywiązały się zaciekłe walki, które trwały przez wiele dni z rzędu.

Wkrótce nasz kawaleryjski korpus wraz z kawalerią I Armii Polskiej otrzymał nowe bojowe zadanie: przedrzeć się z przyczółka sandomierskiego na tyły nieprzyjaciela i ruszyć w kierunku wojsk II Frontu Białoruskiego, aby się z nimi połączyć. 14 stycznia zadanie to zostało wykonane. Zgrupowanie wojsk faszystowskich, które stało się opór w Warszawie, znalazło się w pierścieniu armii radzieckich i polskich. 17 stycznia

zakończyła się likwidacja tego zgrupowania, a nad wyzwoloną Warszawą zalotała na mroźnym wietrze styczniowym sztandar wolności.

Nasz kawaleryjski korpus wraz z artylerią Wojska Polskiego szedł dalej na zachód. W walkach z nieprzyjacielem okrzepła i zahartowała się przyjaźń dwóch bratnich narodów. Przyjaźń ta scementowana została krwią najlepszych synów Związku Radzieckiego i Polski. Przyjaźń naszych narodów różnie dziś i krzepnie w walce o pokój, o socjalizm, przeciwko wojnie i faszyzmowi.

Wraz ze wszystkimi mieszkańcami Stalingradu powitałem z radością II Światowy Kongres Obrónców Pokoju w Warszawie. Uchwalił tego Kongresu porwały do walki o pokój nowe masy prostych ludzi na całym świecie. Wierzę, że narody nie pozwolą, by dzisiaj faszysti rozpętali nową wojnę światową. Biada tym, którzy zmuszą ludzi Stalingradu, aby znowu chwycili za broń.

Stalingrad zajęty jest pokojową twórczą pracą. Stalingradczy budują nowe domy i szkółki, sadzą lasy na stepach, przekopują gigantyczne kanały, które tchną życie w na wpół pustynne obszary. Nad brzegami Wołgi buduje się potężna Stalingradzka Elektrownia Wodna — jedną z wielkich budowli komunizmu, oraz potężny kanał, który połączy Wołgę z Donem. Radością napelnia nas ta praca.

My, stalingradczy, jesteśmy przekonani, że taka sama radość twórczej pracy odzyskują również budownicwi Warszawy, tkacze Łodzi, górnicy Śląska i wszyscy ludzie pracy w Polsce, którzy nie szczędzą trudu dla dobra swej ojczyzny, którzy kroczą drogą socjalizmu i wespolą się z Związkiem Radzieckim walczą o pokój na całym świecie.

My, stalingradczy, z całego serca życzymy patriotom polskim wciąż nowych i nowych zwycięstw w budowie socjalizmu.

Bohaterski Stalingrad pozdrawia stolicę Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawę w radosnym dniu szóstej rocznicy jej wyzwolenia.

# W 6 rocznicę wyzwolenia Warszawy

## Gen. broni St. Popławski

Wiceminister Obrony Narodowej

godzinie 16.00 — 16.1.1945 r. wydałem rozkaz rozpoczęcia natarcia przez 1, 3, 4 Dywizje Piechoty i Brygadę Kawalerii. Forsowanie Wisły przez 3, 4 D.P. i Brygadę Kawalerii odbywało się po lodzie. Lód był słaby i załamany się pod ciężarem maszerujących oddziałów, ale o godz. 22.00 dywizje i brygada kawalerii osiągnęły Konary o 11 km na południe od Góry Kalwarii. W Tarcynie nastąpiło połączenie z lewym skrzydłem 61 Armii Radzieckiej.

Wobec pomyślnego rozwoju operacji na obu skrzydłach w nocy z 16 na 17 stycznia i sforsowania Wisły przez 1, 3, 4 D.P., Brygadę Czołgów, i Brygadę Kawalerii, o godzinie 5.00 — 17.1.1945 r. została osiągnięta linia Piaseczna.

W Piasecznie wylegli na drogę mieszkańcy witać ze złąmi radości wyzwolenie oddziałów Wojska Polskiego. Ze złością dotykali czołgów i mundurów, z miłością ścisnęli dłonie polskich i radzieckich żołnierzy. Pa daly słowa polskie i rosyjskie, jednak dla wszystkich zrozumiałe, odbył się zaimprovizowany wiec. Czołg stał się trybuną.

17.1.45 r. o godzinie 7.00 wydałem 1, 3, 4 Dywizjom Piechoty rozkaz, aby nacierają forsownym marszem na Warszawę, odcyzszając po drodze wszystkie miejscowości. Brygada Pan-

czona mieszana i inne oddziały specjalne. W myśli rozkazu Dowódcy Frontu Białoruskiego, otrzymanego przez mnie osobiście, oddziały 1 Armii Wojska Polskiego zgrupowane były o świcie 14.1.1945 r. w następujący sposób: 2 dyw. Piechoty ze środkami wzmocnienia w rejonie Jabłonna; 1, 3, i 4 Dyw. Piechoty ze środkami wzmocnienia na zachód i południowy zachód od Osiecka i Pogorzela.

Obronę utrzymywały na odcinku od Jabłonnej do Karczewa 6 Dyw. Piechoty i Brygada Kawalerii.

W rejonach ześrodkowania jednostek 1 Armii Wojska Polskiego oficerowie i żołnierze studiowali szczegółowo zadania przyszłej ofensywy. Prowadzono na szeroka skalę prace polityczne, omawiano rozkazy Generallissimusa Stalina. Dzięki tej pracy duch moralny żołnierzy był doskonały, wszyscy żołnierze byli gotowi do walki o wyzwolenie Warszawy.

Plan operacji 1 Armii Wojska Polskiego przewidywał działania, które uniemożliwiłyby nieprzyjacielowi wycofanie się. Za danie armii było okrzęcenie i zniszczenie broniących się oddziałów nieprzyjacielskich w Warszawie.

Plan przewidywał następujący sposób działania jednostek 1 Armii WP:

— 2 Dyw. Piechoty ze środkami wzmocnienia z lewego skrzydła 47 Armii Radzieckiej miała nacierać w kierunku północnej części Warszawy.

— 1 Brygada Kawalerii z rejonu Karczewa nacierała w kierunku południowym i południowo-zachodnich przedmieść Warszawy;

— 3 i 4 Dyw. Piechoty ze środkami wzmocnienia nacierała z rejonu Góry Kalwarii w kierunku południowych i południowo-zachodnich przedmieść Warszawy;

— 1 Dyw. Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte nacierała uderzeniem z rejonu przyczółka nad Warką na zachodnią część Warszawy i odcina wycofanie się oddziałów nieprzyjacielskich na zachód.

15 stycznia 1945 r. o godz. 9.35 zarówno 47 Jk i 61 armia radziecka rozpoczęły przygotowania artyleryjskie 1 Armii Wojska Polskiego.

47 armia przelamując swym zdecydowanym natarciem na północny zachód od Jabłony obronę nieprzyjacielską, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi 16.1.1945 r. osiąga wschodni brzeg Wisły i zajmując przyczółek Łomina — Kempin. W tej początkowej fazie bitwy 47 Armia wzięła do niewoli ponad 1.000 jeńców, w tym dużo oficerów, a wśród nich dwóch dowódców pułków. Jedną dywizję faszystowską została rozgromiona.

2 dywizja piechoty napotykała na potężny opór artylerii nieprzyjacielskiej, zwalczając go forsując Wisłę na odcinku 47 Armii w rejonie Kępa — Kolpiniska i posuwa się łamiąc opór nieprzyjaciela w kierunku południowym, ku Warszawie.

W tym samym czasie 61 Armia po wyjściu z przyczółka nad Warką toczy ciężkie walki, łamiąc niemiecką obronę, wprowadzając w ten sposób do walki pancerną w kierunku Sochaczewa, a od południa 3 Dywizja Piechoty. W tym samym czasie 4 Dyw. Piechoty nowozastała walki uliczne w pobliżu Parku Ujazdowskiego, likwidując przeciwdziałanie hitlerowców wspierane czołgami.

O godz. 14.00 17.1.45 r. zameldowałem Prezydentowi Bierutowi i Dowódczemu I Frontu Białoruskiego, że Warszawa została wyzwolona.

Plan operacji warszawskiej

był obliczony na cztery doby. Dzieki starannemu i szczegółowemu przygotowaniu operacji warszawskiej, dzięki wysokiemu morale żołnierzy polskich i radzieckich, mistrzowskiemu dowodzeniu dowódców jednostek, operacja warszawska została zakończona nie 19.1, lecz 17.1.1945 r. Była to pierwsza operacja Wojska Polskiego w składzie całej armii.

W tej operacji zahartowały się i nabrały wiary w swe siły młode dowódcze kadry Ludowego Wojska Polskiego, szkolone przez wychowanków wielkiej szkoły stalino-wskiej — oficerów radzieckich.

Trudno opisać entuzjazm i wzruszenie, z jakim żołnierze polscy witali się z Warszawą. Pałace się gmachy, ulice zawalone zniszczonymi domami, powybijane szyby i drzwi wskazywały na to, że miasto jest martwe. Tu i ówdzie tylko zastała jeszcze strzelanina z karabinów i pistoletów.

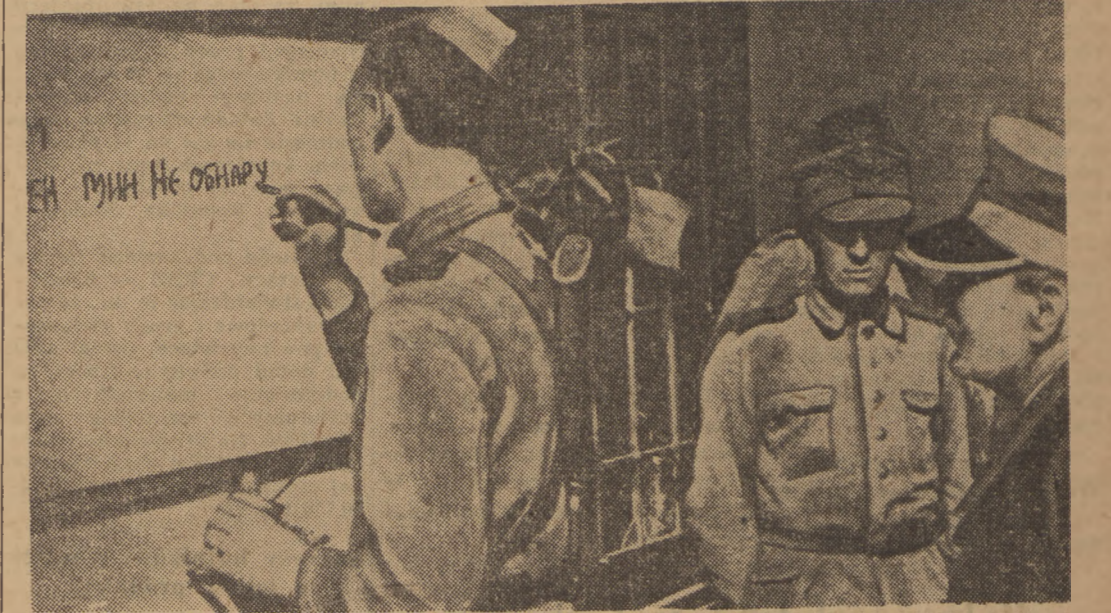
W rzeczywistości jednak Warszawa żyła. Niemal natychmiast po przejęciu ulic przednich straży oddziałów wojskowych, mieszkańcy pozostali przy życiu mieszkańcy Warszawy, wycieńczeni głodem, ledwie trzymający się na nogach. Wkrótce pojawili się i ci warszawiacy, którzy schronili się do podwarszaw-

radzieckich żołnierzy. Ich krew wraz z krwią żołnierza polskiego wsiąkała w naszą ziemię, cementując sojusz i przyjaźń między naszymi narodami.

Żołnierze radzieccy — nasi bracia w walce, torowali drogę naszemu zwycięstwu, naszemu nowemu życiu, naszej budowie socjalistycznej ojczyzny ludu pracującego.

Mija sześć lat od pamiętnego 17 stycznia 1945 roku. Gdy spoglądamy dzisiaj na ulice stolicy, wspominamy naszą o którą walczyliśmy, porównujemy dzisiejszą Warszawę z tamtym obrazem zniszczeń i pustki. W jak szybkim tempie odbudowuje się Warszawa! Powstało wiele dzielnic mieszkaniowych dla ludu pracującego. Buduje się zakłady przemysłowe, których nie miała przedwojenna Warszawa. Trasa W-Z jest wspaniałym osiągnięciem odtworzenia piękniejszej Warszawy. Otwarcie wielkiego gaziociu Podkarpacko-Warszawa, Uchwała Prezydium Rządu o budowie metra w Warszawie, założenie parków, świadczy o wielkiej trosce Rządu robotniczo - chłopskiego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o stworzenie dogodnych warunków życia i dobrobytu dla ludu pracującego stolicy.

19 stycznia 1945 roku, po przyjęciu defilady odbyło się na Pradze w skromnym lokalu posiadającym Prezydium Krajowej Rady Narodowej pod przewodnictwem Prezydenta tow. Bole-



Zaraz po wyzwoleniu Warszawy minery radzieccy przystąpili do rozmowy o wyzwoleniu stolicy. Żołnierze radzieccy wraz z polskimi minierami oczyszczili miasto z min i granatów. Na zdjęciu: minier radziecki po wykonaniu zadania przysiadł do stołu, min nie znalazł. „Min nie znalazłem...”

Zdjęcie dokumentalne

czerna wraz z 7 Dywizjonem Artylerii Samochodowej miała posuwać się wzdłuż szosy Piaseczno-Warszawa i wejść do stolicy od południa.

Oszalałe uderzenie 1 Armii Wojska Polskiego z czterech kierunków na Warszawę, poprzedzone zamknięciem okrążającego pierścienia przez 47 i 61 Armie Radzieckie w rejonie Błonia, zmusiło nieprzyjaciela do panicznej ucieczki. Wojska hitlerowskie cofały się w popłochu, porzucając ogromne ilości sprzętu, nie mając czasu na wysadzenie w powietrze wielu obiektów.

Około godziny 11.00 — 17.1.45 r. Brygada Pancerna nawalowała walki uliczne na terenie Służewca i Placu Unii Lubelskiej.

O godz. 12.00 tegoż dnia od północy wkraczała do miasta 2 Dywizja Piechoty. W tym samym czasie 4 Dyw. Piechoty nowozastała walki uliczne w pobliżu Parku Ujazdowskiego, likwidując przeciwdziałanie hitlerowców wspierane czołgami.

O godz. 14.00 17.1.45 r. zameldowałem Prezydentowi Bierutowi i Dowódczemu I Frontu Białoruskiego, że Warszawa została wyzwolona.

Plan operacji warszawskiej

skich miejscowości i tam oczyszczała wyzwolenia stolicy. Wszyscy oni witali z wyrazem szczęścia i radości Wojsko Polskie i Armie Radzieckie — swych wyzwolicieli spod jarzma hitlerowskiego. Nie wiadomo skąd ukazywały się w zniszczonej Warszawie kwiaty, którymi ludność obsypała żołnierzy, kroczących ulicami.

Dnia 19.1.45 r. o godz. 12.00 odbyła się w Alejach Jerozolimskich defilada 1 i 2 Dywizji Piechoty. Defiladę przyjął Prezydent Bolesław Bierut.

Swą bojową postawą składały oddziały Ludowego Wojska Polskiego w obliczu Prezydenta i członków Rządu, wobec barbarzyńskich miszerek stolicy Polski przysięgły, że nie złożą broni dopóki cała nasza Ojczyzna nie zostanie wyzwolona spod faszystowskiego jarzma.

Wspominając dni wyzwolenia Warszawy, myślimy z największą wdzięcznością o genialnym wodzu Armii Radzieckiej, o największym Przyjacieliu Polski Generallissimuse Staline, którego intencją było, aby właśnie polski żołnierz pierwszy wszedł do swojej stolicy, aby miał zaszczyt ją zdobywać.

Każdy z nas wie, że stało się to możliwe dzięki bohaterstwu

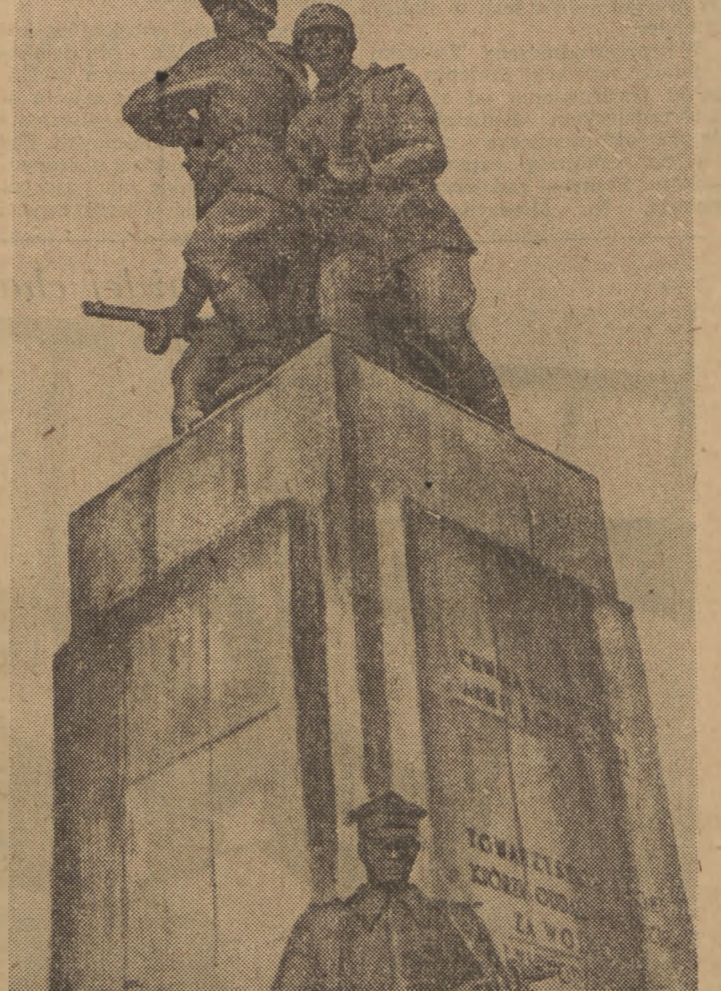
slawa Bieruta. Tam, na tym historycznym posiedzeniu zapadła heroiczna decyzja uczynienia Warszawy stolicą Polski, odbudowy Warszawy jako stolicy Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej. Tam opracowano pierwszy szczegółowy wytyczne usunięcia śladów hitlerowskiego barbarzyństwa.

Wspaniałe sukcesy w budowie Warszawy świadczą o entuzjazmie z jakim cały naród popiera decyzje swego Rządu, że bierze on najaktywniejszy udział w walce o to, aby Warszawa stała się piękniejszą, aby stała się stolicą godną narodu, który dąży do zbudowania socjalizmu w swym kraju.

W szóstą rocznicę wyzwolenia Warszawy należy podkreślić, że żołnierz Polski Ludowej okazał się godnym synem polskich mas pracujących, a polski robotnik okazał się godny wysiłku swego żołnierza, będącego krwią z krwi i kością z kości ludu polskiego.

W szóstą rocznicę wyzwolenia Stolicy składamy hołd bohaterstwu Armii Radzieckiej, Wielkiemu Narodowi Radzieckiemu i Generallissimowi Stalinowi — wyzwolicielowi Polski spod jarzma imperializmu hitlerowskiego.

# Symbol wieczystej przyjaźni



Pomnik polsko - radzieckiego braterstwa broni na Pradze — symbol wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej. Foto Film Polski

# Każdy dzień pracy jest drogi

Dnia 18 bm wchodzi pod obrady najważniejszy projekt ustawy o ograniczeniu nadmiernej ilości dni wolnych w naszym kraju. Jak dotąd Polska była jednym z krajów posiadających najmniejszą ilość dni roboczych, największą natomiast ilość dni świątecznych. Są to nas jeszcze takie święta, które uznawane są od dawna za normalne dni robocze w wielu państwach kapitalistycznych jak Francja, Anglia, Belgia, Stany Zjednoczone.

Warto podkreślić, że podczas gdy u nas oprócz zwykłych niedziel mamy dotychczas 17 dni świątecznych w roku, to np. Francuzi świętują tylko 11 dni. W krajach demokracji ludowej, krajach budujących socjalizm, podnoszących w oparciu o ogromny entuzjazyzm pracę najszybszy mas dozbudowywać stonę trybowia jak np. w Czechosławii i Bułgarii ilość dni świątecznych nie przekracza 10, a w Rumunii wynosi 9.

Jest rzeczą łasną, że i my w naszej ludowej Ojczyźnie nie możemy sobie pozwolić na dotychczasowe marnotrawstwo dni roboczych, że powinniśmy ograniczyć ilość dni świątecznych. Każdy dzień jest dla nas drogą, każdy dzień pracy przysparza nam dóbr inwestycyjnych i konsumcyjnych. Każdy dzień to no-

we tony węgla, nowe maszyny i elementy maszyn, nowe tysiące cegieł i metry szkieletu budynków, nowe ilości tkanin i obuwia. Każdy dzień pracy w naszym kraju zbliża nas do socjalizmu. Każdy dzień służy sprawie pokojowej odbudowy, wzmocnienia naszych sił obronnych, wzmocnienia całego społecznego obozu pokoju walczącego nieustępliwie pod wodzą Kraju Rad o pokój, przeciwko wrogom imperialistycznym podżegaczy wojennych.

Pewne zredukowanie nadmiernej ilości dni wolnych od pracy, zwiększy produkcję a więc i ilość masy towarowej rzucającej na rynek. Jednocześnie podwyższa się odpowiednio roczne zarobki robotników, gdyż robotnicy będą mieli w roku więcej przepracowanych dni. Masy pracujące naszej ojczyzny wiedzą, że nowa ustawa jeszcze lepiej uzbroi nas do walki z podżegaczami wojennymi, jeszcze wydatniej pomoże nam w naszej walce o dalszy pokojowy rozwój i rozkwit.

W tym samym czasie kiedy polityka naszej partii i Rządu zmierza do wykorzystania wszystkich elementów dla pomnażania dobrobytu ludzi pracy, dla pokojowego budownictwa, prezydent Stanów Zjednoczonych rzuca szaleńcze hasło: „Amery-

ka musi jak najszybciej rozszerzyć swój potencjał produkcyjny w dziedzinie zbrojeniowej”. Do tego właśnie zmierza zapowiedziane ostatnio przez Truman przedłużenie dnia pracy w wielu gałęziach przemysłu w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie przykrećcieńce sruby podatkowej wobec mas pracujących powoduje dalsze obniżanie ich siły nabywczej i stopy życiowej. Podobnie przedstawia się sytuacja we wszystkich marshallizowanych krajach posuwnie doprowadzonych do ruiny na rozkaz Wall Streetu przez rodzinnych zdrajców i zaprzańców, rosną w nich koszty utrzymania, spada poziom płac. W naszym kraju mobilizujemy wszystkie siły dla coraz to szybszego podwyższania dochodu narodowego, dla coraz to szybszego pomnażania siły naszej ojczyzny i dobrobytu ludzi pracy.

Każdy przepracowany u nas dotychczas dzień, to 0,3 proc. rocznego planu wartości przepracowanej w przemyśle i budownictwie. Masy pracujące popierają wniesienie projektu uchwały o ograniczeniu nadmiernej ilości dni wolnych od pracy, bo uchwała ta pomoże nam w wielkiej i wspaniałej walce o zwycięstwo zadań sześciolatkich.

J. B.

### Serdeczne przyjęcie artystów polskich w Leningradzie

(M) MOSKWA (PAP). Po kilkunastu dniach pobytu w Moskwie, przybyła do Leningradu na występy gościnna grupa artystów polskich. Pierwszy koncert artystów polskich w Leningradzie odbył się w wypełnionej szalenie sa-

### Zgon Zinaidy Gurinej — wybitnej radzieckiej bojowniczki o pokój

(M) MOSKWA (PAP). W Moskwie zmarła po ciężkiej chorobie przedstawicielka Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich w sekretariacie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Zinaida Gurina. Gurina urodziła się w r. 1901 w rodzinie robotniczej. W r. 1919 mając zaledwie 18 lat wstąpiła do partii bolszewickiej. Gurina prowadziła żywą działalność wśród kobiet radzieckich, zajmowała odpowiedzialne stanowisko w radzieckich zw. zawodowych oraz była aktywistką partii. W r. 1947 została deputowaną do Rady Najwyższej RSFR. Gurina posiadała wiele odznaczeń państwowych, w

### Wiec Pokoju w Chicago

(M) NOWY JORK (PAP). — W Chicago odbył się w tych dniach wielotygodniowy wiec pokojowy, na którym przemawiali m. in. amerykańscy delegaci na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju.

Uczestnicy manifestacji uchwaliłi „Chicagoowski program pokoju”, domagający się przeprowadzenia w Chicago referendum w następujących sprawach: zakończenia wojny w Korei; zaprzestania wysiłku wojsk do Europy; położenia kresu remlitaryzacji Niemiec; równouprawnienia Murzynów; konferencji pięciu mocarstw w sprawie zakazu broni atomowej i bakteriologicznej; suwerenności narodów kolonialnych i zmniejszenia budżetu wojskowego.

### Echa Kongresu Warszawskiego w Australii

(M) LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Sydney, australijski

### Były poseł USA w Lizbonie przeciwko amerykańskiej polityce wojny

(M) NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Times” opublikował list b. posła amerykańskiego w Portugalii Herberta Pella, który potępia amerykańską politykę wojenną i podkreśla, że dla istnienia Stanów Zjednoczonych niezbędne jest utrzymanie pokoju. Pell — znany działacz partii demokratycznej — był w swoim czasie delegatem amerykańskim w komisji badania zbrodni wojennych.

Pell rozpoczyna swój list słowami: „Jestem za pokojem. Je-

### Amerykanki grabią rudę uranową w Kongo Belgijskim

(M) HAGA (PAP). Brukselski korespondent dziennika „De Volkskrant” donosi, że Amerykanki wznagają wywóz z Kongo Belgijskiego rudy uranowej, przeznaczoną na fabrykację bomb atomowych. W Kongo Belgijskim wydobywa się rocznie

### Film o nowej Warszawie

(M) „Film Polski” przystąpił do opracowania pełnometrażowego filmu dokumentalnego o Warszawie — mieście pokoju. Scenariusz filmu piszą: inż. St. Jankowski, red. K. Małcużyński i Ludwik Perski. Film ten, oparty na mate-

### Pod ostrym kątem

### System trójkowy

Rano maszynistka dyrektora ob. Zofia Kolodziejczyk zaczęła na korytarzu kierownika administracji. — Ob. kierownik! Mam do was wielką prośbę. Przecież nie ma do pokoju maszynistki ob. Kisiel. Kierownik administracji zdziwił się (maszynistka ob. Kisiel codziennie zadreślała go o większe pomieszczenie). — Nie ożumieć ci się zmieniło. No, ale jeżeli chcesz... Ob. Kisiel skwapliwie zgodziła się na przyjęcie współlokatora. — Wracam się w ogólną akcję oszczędności na odnawianiu lokalowym — zadeklarowała wroczymie i pomogła koleżance wnieść dodatkową buźkę do swego małego pokoju. — Chęć sobie po prostu poplotkować — uczuły ramiona kierownika i uśmiech do swojej roboty. Ale jakie było jego zdziwienie, kiedy następnego ranka zgłosiła się do niego trzecia maszynistka, ob. Ratajczyk i poprosiła błagalnie o przeniesienie do pokoju ob. Kisiel. — Gdzie ty się tam zmieścisz, kobieto, tam już odychać nie ma czym — rozgniewał się kierownik. — Odetchnijmy zdrową atmosferą pracy — odpowiedziały trzy maszynistki zgodnie i pomogły koleżance wnieść trzeci biurko.

# 14.650 górników podjęło już inicjatywę tow. Kawczyka

## Chemicy przystąpili również do walki o podniesienie cykliczności robót

(M) Postanowienia VI Plenum CRZZ o oparciu współzawodniczący na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych były ostatnio tematem obrad plenarnych posiedzeń zarządów głównych związków zawodowych: górników, hutników i pracowników przemysłu chemicznego.

Na plenum Związku Zawodowego Górników, w którym wzięli udział przewodniczący CRZZ tow. Kłosewicz i wiceminister Górnictwa tow. Szczepański, stwierdzono, iż jedną z najważniejszych dźwigni podniesienia produkcji — obok mechanizacji procesów wydobywczych — winno stać się współzawodniczo zainicjowane przez Rząd kopalni „Bytom” — Alfreda Kawczyka. Do tej formy współzawodniczo, przystąpiło dotychczas 14.650 górników. Po stanowią oni wydobycie w I kwartale br. przeszło 188 tys. ton węgla ponad plan.

W dyskusji wskazano, że w celu ułatwienia wykonania tych zobowiązań grupy związkowe winny czuć na racjonalnym podziale pracy, pogłębić troskę o sprawne działanie maszyn górniczych, urządzeń transportowych oraz nad terminowym zaopatrzeniem w potrzebne materiały górników pracujących bezpośrednio przy wydobyciu.

Przedstawiciel Ministerstwa Górnictwa, tow. inż. Rabsztyn, poinformował uczestników plenum, że plan na rok bieżący przewiduje dalszy wzrost mechanizacji pracy w kopalniach, w wyniku czego ok. 39 proc. węgla urabiane będzie mechanicznie. Załadunek mechaniczny podniesie się z 4 do 13 proc. W wielu kopalniach będą zastosowane pomysły górników — nowatorów: Kowolika, Szulca i Filaka.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — Kłosewicz, stwierdzając m. in., że rady zakładowe i grupy związkowe powinny więcej uwagi aniżeli dotąd poświęcać trosce o podniesienie materialnych i kulturalnych warunków bytu górników. Na utrzymaniu i rozbudowę obiektów akcji społecznej prelinium w roku bież. 20.770 tys. zł.

### Sukcesy hutników w walce o jakość produkcji

Na plenum Zw. Zaw. Hutników omówiono obszernie wyniki walki o podniesienie jakości produkcji. We współzawodniczo prowadzonym między stacjami i odlewiami wszyst-

### Rekord w przeladunku cukru w porcie gdyni

(Koresp. wł.) W dniu 12 bm. w rejonie drobnicy w Gdyni brygada Nr 36 pod kierunkiem tow. Burandta ustaliła podczas II zmiany największy wynik przeladunku cukru.

Przy załadunku w s-s „Oreya” pod radziecką banderą — przeladunek 389,088 ton na jedną zmianę i jeden ganek. W zorganizowaniu pracy dużą pomoc okazali: kierownik rejonu Fr. Kurek i zmianowy Str. Rożek. Ponadto dźwigowy Maciejewski tak manipulował dźwigiem, że wykonywał cykl w ciągu 1 min. 15 sek. O tempie pracy może świadczyć fakt, że na minutę ładowano 8,6 worka.

Dotychczasowy najwyższy wynik przy przeladunku cukru wynosił 371 t. przeniesionych z magazynu na burtę statku. (j.k.)

### Zasłużony awans

(M) Przed paroma dniami kierownictwo PBP 4 Zjednoczenie Wybrzeża objął tow. Stanisław Wyszkowski, znany na Wybrzeżu murarz — nowator, odznaczony srebrną odznaką Przewodniczącego Pracy.

Tow. Wyszkowski wyróżnił się wybitnie przy odbudowie Starego Gdańska, używając w murarce respolowej 491 proc. nowej normy. Osiągnięcie to było nie lada sukcesem, ponieważ odbudowa stylowych kamieniczek wymagała wyjątkowej precyzji w pracy. Ostatnio tow. Wyszkowski urządził pokaz robót tynkarskich w gmachu odbudowującej się poczty gdańskiej. Stojąc specjalnie listwy i mając dobrze wyszkolony personel pomocniczy, tow. Wyszkowski wykonał normę dzienną w ciągu 2 godzin. (j.k.)

### Występ artystów węgierskich w Warszawie

(M) V sali Teatru Kameralnego w Warszawie odbył się pierwszy występ artystów węgierskich — przybyłych do naszego kraju na gościnne występy w ramach wymiany kulturalnej między Polską a Ludową Republiką Węgierską. W czasie koncertu wystąpili pianista Istvan Antal i skrzypek Gyorgy Garay. Publiczność przyjęła artystów niezwykle serdecznie. Wykonawcom koncertu ofiarowano wiązanki kwiatów. Artyści węgierscy udają się do Warszawy na tournée po całej Polsce.

### Polsko-bułgarska wymiana studentów

(M) W ramach wymiany studentów w dniu 15 bm. wyjechała do studia wyższe do Bułgarii grupa polskiej młodzieży akademickiej.

o przyspieszenie cyklu produkcyjnego staje się coraz szerzej wprowadzana (zw. mała mechanizacja). Jedną tylko hutą „Bankowa” dzięki zmechanizowaniu załadunku i przewozu oraz mechanizacji innych faz wytwórczych zwiększyła produkcję o ok. 30 proc. Uczestnicy dyskusji stwierdzali, że sukcesy te uzyskano dzięki wzorowaniu się na osiągnięciach produkcyjnych hutników radzieckich.

### 360 milionów zł dodatkowych oszczędności wygospodarowali robotnicy przemysłu chemicznego

Plenum ZZ Pracowników Przemysłu Chemicznego szczególnie wiele miejsca poświęciło udziałowi ogniu związkowego w organizowaniu współzawodniczo przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Łącznie ponad 360 mln. zł dodatkowych oszczędności wygospodarowały zakłady przemysłu chemicznego

dzięki upływnieniu remanentów surowcowych, skróceniu cyklu produkcyjnego i przyspieszeniu obrotu wyrobami gotowymi.

Szeroki oddźwięk wśród chemików znalazł apel Kawczyka. Uzyskano już w tym zakresie poważne sukcesy. M. in. robotnicy zakładów w Chorzowie, realizując zobowiązanie wykonywania dziennie o jeden cykl produkcyjny więcej, zaszczędzili w ciągu miesiąca 38 tysięcy zł.

W roku ub. Zw. Zaw. Chemików uruchomił 40 nowych placówek społecznych. Około 45 tys. matek i dzieci korzysta z akcji społecznej. W roku 1951 w Chorzowie, m. in. powstanie nowoczesny dom dziecka, ambulatorium lecznicze, dentystryczne i rentgenologiczne oraz łaznia obliczona na 3 tys. osób. Ponadto wybudowany zostanie nowy dom kultury, a w dotychczasowym domu zorganizowana będzie wrotowa świetlica dziecięca, oraz nowoczesny teatr dziecka.

o ofiarności społeczeństwa świadczy m. in. fakt podany przez pełnomocnika z Bydgoszczy. W Złotkach, po pogodance, przeprowadzonej przez miejscowego nauczyciela o położeniu dzieci w Korei, uczniowie przynieśli podarki dla swoich rówieśników koreańskich — odzież, zabawki itp.

Akcja zbiórki jest w pełnym toku. Wyłoniono w czasie trwania zbiórki szeroki aktyw społeczny, który zajął się za pośrednictwem wojewódzkich komitetów obrońców pokoju organizacją przekazania olbrzymiej ilości darów dzieciom Korei.

### Ponad 800 wielopiętrowych domów mieszkalnych oddano do użytku w Moskwie w roku 1950

(M) MOSKWA (PAP). Rząd radziecki przeznacza poważne sumy na rozbudowę stolicy ZSRR — Moskwy.

W ciągu ubiegłych trzech lat przeznaczono na ten cel około 9.600.000.000 rubli z czego 2.500.000.000 na budowę domów mieszkalnych. W roku ub. budowniczo Moskwy oddali do użytku ponad 800 nowych, wielopiętrowych domów mieszkalnych tj. 4-krotnie więcej niż w 1947 r. Około dwie trzecie ludności stolicy korzysta z gazu doprowadzonego rurociągiem z Saratowa, stanowiącego niezwyczajnie tanie i wygodne paliwo. W porównaniu z rokiem 1940 dopływ gazu w ciągu doby wzrósł w Moskwie 4-krotnie, a

liczba mieszkań posiadających urządzenia gazowe wzrosła 4,5 raza.

W Moskwie założono 150 nowych skwerów i parków, na ulicach i placach zasadzono ponad 9.000.000 drzew i krzewów. Ponad 8.000 40-letnich drzew ozdobiło główne magistrale stolicy.

W okresie powojennym zbudowano w Moskwie wiele nowych szkół, klubów, pałaców kultury, poważnie wzrosła liczba bibliotek i czytelni. Niedawno, stolica radziecka otrzymała dodatkowo 7 wspaniałych gmachów teatralnych i 7 kin.

W okresie powojennej 5-letki uruchomiono w Moskwie 500 nowych sklepów. W szybkim

### Studenci świata w walce o pokój

#### Obrady Komitetu Wykonawczego MZS

(M) BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, w Berlinie zebrał się Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów z udziałem delegatów blisko 30 krajów. Obrady odbywały się pod hasłem walki o pokój, o niezawisłość narodową i o demokrację oświaty.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Związku Grohman, witając uczestników obrad i dziękując serdecznie kierownikowi Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) za przygotowanie sesji w stolicy Niemiec.

Wiceprzewodniczący Związku i delegat radziecki Szelepin przekazał pozdrowienia od studentów radzieckich. Podkreślił on, że przyjaźń niemiecko-radziecka jest rekonijmą zapewnienia pokoju. Studenci radzieccy popierają, by Międzynarodowy

Związek Studentów zaoprobował uchwały Warszawskiego Kongresu Obróńców Pokoju i zorganizował jak najszybciej propagandę pokojową.

Delegat USA Holman, również jeden z wiceprzewodniczących Międzynarodowego Związku Studentów omówił szczególnie doniosłą rolę demokratycznych studentów amerykańskich w obecnej sytuacji, kiedy imperializm amerykański stanowi główną siłę napędową czynników wrogich pokojowi.

Przedstawiciel studentów koreańskich Kum En — ożu dziękował Międzynarodowemu Związkowi Studentów za poparcie udzielane narodowi koreańskiemu w jego walce wolnościowej. Podkreślił on, że studenci koreańscy biorą w tej walce jak najczynniejszy udział. Przedstawiciel

### Korespondenci robotniczy i chłopscy skutecznie walczą z niedbalstwem i biurokratyzmem

(M) Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów oraz Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń oraz krytyki prasowej — podnoszą rolę korespondentów robotniczych i chłopskich w walce o usunięcie niedomagań i biurokratyzmu w poszczególnych ogniskach aparatu administracyjnego.

W wyniku zamieszczenia w prasie krakowskiej notatek i artykułów krytycznych, zażaleń szereg zakładów pracy usunęły istniejące uchybienia.

M. in. w krytycznej notatce prasowej, zamieszczonej w „Gazecie Krakowskiej” jeden z korespondentów z Centrali Tekstylnej w Chorzowie stwierdził, iż wskutek niewłaściwego wyładowania towarów duża część uległa zabrudzeniu i zniszczeniu. Pracownicy sklepów tekstylnych w Chorzowie uznając słuszność notatki zobowiązali się do uważnego transportu i przeladowania towaru.

W notatce zamieszczonej w tym samym piśmie, korespondent robotniczy z Oświęcimia

### Krajowa narada gospodarza leśników

(M) 16 bm. zakończyła się w Warszawie ogólnokrajowa dwudniowa narada gospodarza pracowników instytucji podległych Ministerstwu Leśnictwa.

W naradzie wzięli udział m. in. wicepremier — tow. Chelchowski minister Leśnictwa — Podedworny, przedstawiciele KC PZPR i NKW ZSL oraz delegaci: Centralnego Zarządu Przemysłu Leśnego, Centralne-

go Zarządu Lasów Państwowych, Państwowej Centrali Drzewnej „Paged” i Państwowej Centrali Leśnej Produktów Nierzecznych „Las”.

Na naradzie podsumowano osiągnięcia gospodarce resortu Leśnictwa w r. 1950, poddano krytyce istniejące jeszcze niedociągnięcia oraz omówiono plany pracy tego działu gospodarki narodowej na rok 1951.

### Nowy rok nauki w II6 szkołach praktyków-specjalistów rolnych

(M) 15 bm. rozpoczął się w 116 szkołach praktyków specjalistów rolnych nowy rok szkolny. W szkołach tych blisko 9.000 praktyków — młodzieży, robotników rolnych i chłopskich zdobywa kwalifikacje młodszych techników poszczególnych działów gospodarki rolniej i przygotowuje się do pracy w PGR-

ach, POM-ach, spółdzielniach produkcyjnych i instytucjach związanych z rolnictwem.

Nauka w szkołach praktyków specjalistów rolnych trwa 11 miesięcy. Przy szkołach czynne są bezpłatne internaty. Również bezpłatnie otrzymują uczniowie książki i wszelkie pomoce naukowe.

### Usprawnienie leczenia chłopskich działaczek ZSCH

(M) W Solcach - Zdroju odbyła się ogólnokrajowa konferencja kierowniczk i inspektorów wydziałów kobiecych ze wszystkich wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, zorganizowana przez Zarząd Główny Związku.

Najwięcej miejsca w czasie konferencji poświęcono sprawie kierowania chłopskich do urzędowania na bezpłatne i częściowo

płatne leczenie. Szeroko omówiono również tegoroczną organizację sezonowych Złobków w spółdzielniach produkcyjnych i sezonowych dziecięcych dla dzieci malarolnych i średniorolnych chłopskich w okresie większego nasilenia prac w rolnictwie. Tematem obrad było poza tym zagadnienie propagandy antyalkoholowej na wal-

### Wiadomości sportowe

### Poiana gotowa na przyjęcie akademików-sportowców

W rumuńskiej miejscowości Poiana, gdzie rozgrywane będą IX zimowe akademickie mistrzostwa świata — zakończono już wszystkie prace przygotowawcze do tej wielkiej imprezy.

Duża skocznia narciarska jest już kompletnie gotowa. Użytkować będzie można na niej skoki do długości 90 m. Skocznia ma długość 408 m, szerokość rozbiegu 3 m, szerokość progów — 5 m, zeskoku — 25 m. Wieża sędziowska ma wysokość 25 m i posiada 5 kabin dla sędziów. Dla widzów zbudowano na dole specjalne trybuny. Oprócz tej skoczni, zbudowano jeszcze dwie małe skocznie treningowe.

Poiana leży na wysokości 1020 m i jest położona w pobliżu wielkiego przemysłowego ośrodka „Orasul-Stalini”.

### Ośrodek sportów zimowych pod Warszawą

W Powsinie k. Warszawy uruchomiony zostanie ośrodek sportów zimowych.

W okresie letnim ośrodek wczasowy w Powsinie pod Warszawą przez Stołeczną Radę Narodową cieszył się dużą frekwencją mieszkańców stolicy. Liczne wycieczki z zakładów pracy oraz organizacji społecznych i sportowych znalazły tam miejsce odpoczynku i doskonale warunki do uprawiania sportów.

Obecnie czynione są przygotowania do zorganizowania tam ośrodka sportów zimowych. Pagórkowaty teren o powierzchni ok. 50 ha nadaje się do uprawiania narciarstwa, szcze-

gólnie dla początkujących oraz do saneczkarstwa. Na terenie ośrodka znajduje się niewielki staw, który po zamrażeniu służyć będzie amatorom łyżwiarstwa. Na miejscu otwarty będzie bufet z gorącymi posiłkami.

Kierownik ośrodka Struzik kompletnie sprzęt sportowy, narty, łyżwy i saneczki, który będzie wypożyczany za niewielką opłatą. Piękne położenie Ośrodka Stoł. Rady Narodowej, blisko odległość od Warszawy (16 km) sprawiają że Powsin jest jedną z nielicznych miejscowości podmiejskich, w której uprawiać można sporty zimowe.

### W kilku zdaniach

W IX zimowych akademickich mistrzostwach świata wzięli udział 15-osobowa ekipa narciarzy fińskich. W skład ekipy wchodzi kilku reprezentantów Finlandii.

Węgry zgłosiły na mistrzostwa 50-osobowa reprezentację, złożoną z łyżwiarów i łyżwiarek (dzieda figurowa i szybka), narciarzy i hokeistów.

Mecz pływaków Moskwy, Leningradu i Ukrainy, rozegrany w Moskwie przyniósł szereg doskonałych wyników z których 4 jest nowymi rekordami ZSRR. Młody pływak Abazow poprawił rekord Biełuchina na 4:45, 18-letni Wiktor Solowiew na 100 m st. grzb. uzyskał doskonały czas 1:08,2, poprawiając rekord Kriukowa o 0,6 sek. Trzeci rekord ustanowił Miasznin na 100 m st. klas. Przemysł na ten dystans w czasie 1:12,6, a wiec o 0,1 sek lepiej od rekordu słynnego Mieszkowa.

Czwarty rekord ustanowiła Tamara Gusiewa, która na 400 m st. wody uzyskała czas 5:34,1, poprawiając dawny rekord o 4,8 sek. 16-letni uczeń Leonid Makarenko uzyskał na 200 m st. klas. czas 2:30,7 co jest również nowym rekordem ZSRR dla 16-letnich.

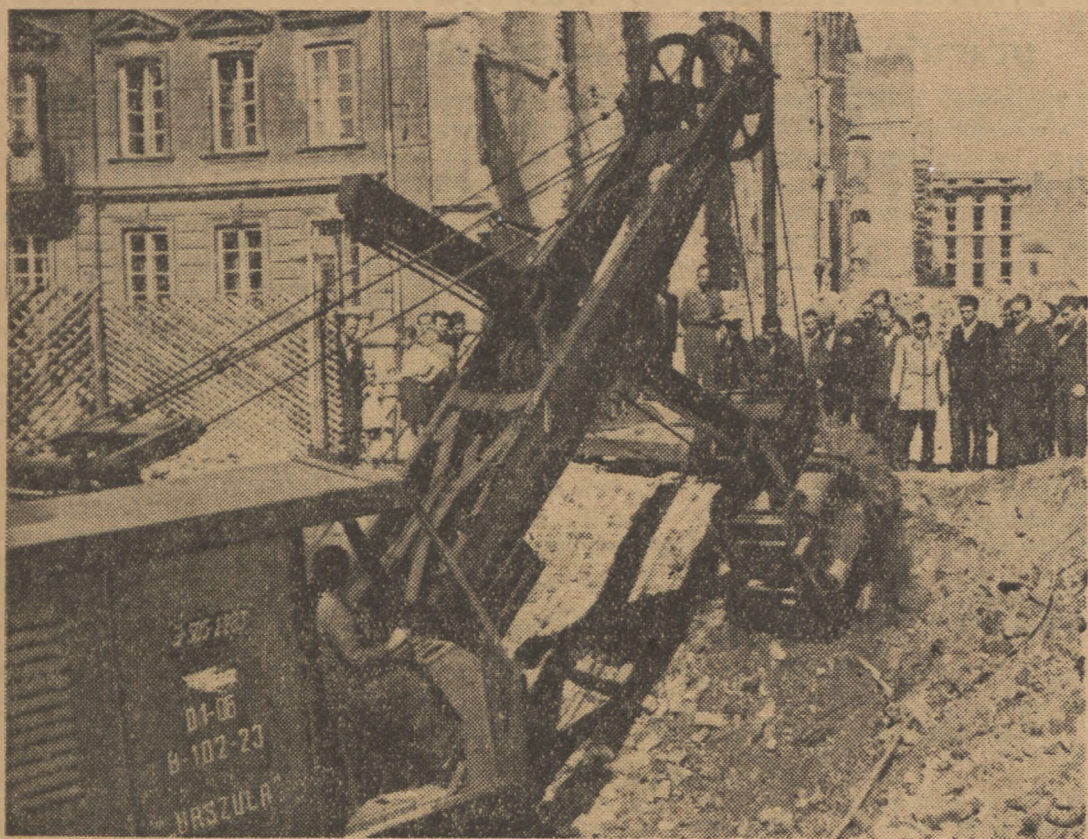
Trójmiejski pływak wyprzedził dawny wspaniały wzrost sportu pływackiego w ZSRR, posiadającego swego narybek młodzieżowy. (M)



„Radio w każdej chacie” — to zasadnicze hasło Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Na zdjęciu: rodzina osadnika wojskowego Franciszka Poniżaka w radiofonizowanej wsi Radłowska w pow. Łódź w zainteresowaniem słucha audycji radiowej. Foto WAF



Wyzwolili i pomogli w odbudowie



Odbudowa naszej stolicy stała się możliwa dzięki nieustannej pomocy Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: wietka koparka radziecka przy pracy na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Foto AR

Miało to być zastawienie: co przyniosło — niekiedy pierwszy wojna światowa Warszawa — 10 lat gospodarki kapitalistycznej! co dało — zdruzgotanej w roku 1944 Warszawa — 5 lat gospodarki ludowej. Już sam fakt porównania tamtego 10-lecia z naszym dorobkiem lat tylko 5-ciu — i to najcięższych — wystarczyłoby za wszystko.

Ale liczby nie wyczerpują tematu. Natknęliśmy się w statystykach na liczby, nie dające się porównać, na rubryki, które znikły i na takie, które się pojawiły. W naszych rubrykach nie mieliśmy gdzie umieścić takich działań przedwojennych „opiekę społeczną” jak pomoc dla bezrobotnych czy pomoc dla bezdomnych. W ich rubrykach nie znaleźliśmy rubryki „wzrosty”, „świetlice”. A jakimś liczbami da się wymierzyć fakt, że choć otrzymujemy dziś bezpłatnie, nie placąc grosza, wszystko: od porady lekarskiej poprzez lekarstwa i zabiegi aż do zasiłku chorobowego?

Znaleźliśmy wreszcie w niektórych, tamtych rubrykach — puste miejsca. Zamiast liczb — jakaś uwaga, jakiś odnośnik. Dla przykładu — wzrost oświetlenia ulic: „...rzeczy pilniejsze odsunęły powiększenie instalacji oświetlenia elektrycznego ulic na dłuższe lata”. Albo inna cytata — rozwój warszawskiej gazowni: „... w listopadzie 1923 (a więc w 5 lat po wojnie — jak dzisiaj) wyznaczono Zarząd Przemysłu nad Zakładami Gazowymi, po ciągłym się od pięciu lat procesie miasta z Niemcewiczem Towarzystwem Konwentualnym w Dessau o prawa do warszawskiej gazowni...”

Dłatego czasem słowo uzupełnić musza liczby.

W latach 1945—50 w Warszawie wyremontowano, odbudowano i zbudowano 143.500 izb. Sam tylko Zakład Osiedli Robotniczych w ciągu dwóch ostatnich lat oddał 23.279 nowych izb — więcej niż w ciągu 10 lat wszyscy kamienicznicy i wszystkie instytucje.

W ciągu 5 lat 1919 — 1923 w Warszawie zbudowano ogółem 4.684 izby.

Wielkiej pracy nad dźwignictwem z gruzów, odbudowa i przebudowa Warszawy bezcennej, braterskiej pomocy udzielał nam rząd radziecki i radziecki ludzie. Od najcięższych, najdłuższych dni — do dzisiaj, gdy podejmujemy budowę warszawskiego Metra — ta pomoc trwa. Ci co przynieśli wolność — pomogli w powrocie do życia, w walce o życie lepsze.

To wyzwoleniu 17 stycznia zawdzięczamy, że rośnie nam Warszawa bez suteren, poddaszy, podwórek, bez „frontów” i „oficyn”, Warszawa socjalistyczna — duma ludzi pracy — ich dzieło.

Ten dzień wyzwolenia z każdym rokiem będziemy czuli coraz większym rachunkiem pracy i pokoju, coraz piękniejszą warszawską ulicą, oraz lepszym, radośniejszym dniem każdego jej mieszkańca.

I to będzie nasz największy hołd dla żołnierzy wyzwolenia.

(K. M.)

W pierwszym roku Planu 6-letniego sam ZOR oddał w Warszawie 15.117 izb — ponad 3 razy więcej niż przez całe pięćdziesiąt lat.

WODOCIĄGI W ciągu 10 lat 1918 — 1928 sieć wodociągowa Warszawy wzrosła z 329 do 454 km — a więc o 125 km.

W roku 1945 uruchomiliśmy 353 km zdruzgotanej sieci wodociągowej. Do końca roku 1950 odbudowaliśmy i zbudowaliśmy 292 km wodociągów, przekraczając o 21 km długość sieci z r. 1939!

KANALIZACJA W ciągu 10 lat 1918 — 1928 sieć kanalizacji w Warszawie wzrosła z 208 do 236 km a więc o 28 km.

W roku 1945 uruchomiliśmy 382 km sieci kanalizacyjnej i do roku 1950 zbudowaliśmy dalsze 13 km przekraczając stan z r. 1939!

OSWIATA Spis z roku 1921 wykazał, że 25,6 proc. ludności Warszawy nie umie czytać ani pisać. Wg obliczeń oficjalnego wydawnictwa Zarządu Miejskiego z r. 1929 A. Pański — Stosunki oświatowe Warszawy w roku 1928 odsetek ten zmalał nieznacznie — 23 proc. ludności Warszawy — to analfabeci.

W roku 1951 w Warszawie będzie ani jednego analfabety.

W roku 1928 szkół powszechnych było 167. Cytowane wyżej źródło stwierdza: „...musimy zażądać, że poważna liczba dzieci 7-letnich nie znajduje miejsca i dostaje się dopiero w roku następnym a nawet po 2 latach... w tej sytuacji poważna część dzieci rozpoczyna naukę z opóźnieniem i kończy 14 lat przed ukończeniem szkoły — (w rezultacie) występuje co rok ze szkół, nie ukończonych ich, ponad 5 tys. dzieci rocznie!”

Wobec zasadniczej reformy nauczania i innej klasyfikacji szkół — liczba szkół powszechnych i średnich nie da się porównać.

Wystarczy stwierdzić, że w roku 1950 wszystkie dzieci w Warszawie zostały objęte podstawowym nauczaniem.

W roku 1928 było w Warszawie 113 szkół zawodowych.

K. Malcużyński

W roku 1950 było w Warszawie 174 szkoły zawodowe.

ZDROWIE

W roku 1919 na 1000 mieszkańców przypadało 6,4 łóżek w szpitalach (wszystkich rodzajów). W ciągu 10 lat liczba łóżek wzrosła o 790 łóżek lecz wobec wzrostu ludności liczba łóżek na 1000 mieszkańców spadła do 6,08.

W 1945 w zrujnowanej Warszawie uruchomiono 3.111 łóżek szpitalnych, co dawało 6,8 łóżek na 1000 mieszkańców. W roku 1950 liczba łóżek wzrosła do 8,7 łóżek na 1000 mieszkańców.

Na zakończenie tych kilku zestawień oddajmy głos autorowi pracy „Sprawy zdrowia publicznego w stolicy 1918 — 1928” — dr. Wroczyńskiemu:

„...już w roku 1925 odmówiono przyjęcia do szpitali w 5.031 wypadkach z braku miejsca... Niestety, pomimo wysiłków Magistratu, sprawa rozbudowy szpitali w okresie pierwszego dziesięciolecia niepodległości poczyniła nieznaczne postępy. Powodem tego był przede wszystkim katastrofalny spadek marki polskiej, a później w okresie stabilizacji funduszu i niemożność zaciągnięcia pożyczek na budowę szpitali, wymagającą bardzo znacznych sum...”

Przedstawiamy najmocniej, że na „sprawiedliwie” kapitalistycznej gospodarce zapomniałmy dodać, że pierwsze lata powojenne, to lata rosnącej drożyzny, chaosu gospodarczego i wreszcie inflacji. Cóż — operując zestawieniami wypadnie nam stwierdzić, że w latach 1945 — 50 z każdym miesiącem sytuacja gospodarcza stabilizowała się, że w Polsce Ludowej inflacji nie było, że ludzie nie tylko katastrofalnie nie spadli, ale się znakomicie umocnili, że rok 1951 rozpoczęliśmy obniżką cen. Zresztą wtedy... przeczytajmy: najpierw przyczyną „nieznacznych postępów” (!) był spadek marki, a później znow w okresie stabilizacji złożeń... braku funduszy i nie można było zaciągnąć pożyczki. Słowem i tak źle i tak niedobrze. Jak to w kapitalizmie.

Teraz zaś, po tym uzupełnieniu, jeszcze jeden cytat z tejże pracy dr. Wroczyńskiego. Omawiając zdrowotność miasta porusza on słuszenie i, zw kwotę mieszkaniową w Warszawie: „...Mieszkańca jednoizbowe stanowią 42 proc ogółu lokalności, mieszkania dwuizbowe — 24 proc. Liczba osób przypadających na jedną izbę wynosi 3,33, co świadczy o niesłychanym przeludnieniu. Około 80 proc. liczby małych mieszkań posiada umeblowane warunki higieniczne (brak odpowiedniego oświetlenia, kłopotów, wodociągów, wilgoci itp.). Wyniki budownictwa mieszkaniowego w ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległości przedstawiają się bardzo skromnie... Kłeskowy stan sytuacji mieszkaniowej wpływa nader umeblowane warunki zdrowotne, lecz popraw pod tym względem nastąpić może dopiero przy odpowiednich koniunkturach gospodarczych i finansowych...”

Tak jest! Istotnie. Zapomniałmy jeszcze jedno dodać — te słowa były pisane niewiele przedziwnego wybuchu kryzysu, te statystyki obejmowały i o niebawem „konjunkturę gospodarczą i finansową” Jak? — tym mówią wspomnienia „stał” było”

Wg danych spisu powszechnego z roku 1921 średnie zagęszczenie na izbę w Warszawie wynosiło 2,0 osoby, wg spisu w roku 1931 wzrosło do 2,1. W mieszkaniach najmniejszych: jednoizbowych (a więc izba która jest kuchnią i mieszkaniem jednocześnie) zagęszczenie wzrosło z 3,7 osób na izbę do 4,0. W tym samym czasie w mieszkaniach największych 5-pokojowych średnie zagęszczenie zmalało z 1,19 do 1,0. Te liczby oznaczają, że podczas gdy poprawiały się warunki mieszkaniowe klas najbardziej uprzywilejowanych, wzrastało bezustannie zagęszczenie przelotowych już i tak ponad jakkolwiek miarę mieszkań najmniejszych.

TAK BYŁO...

Wg danych spisu powszechnego z roku 1921 średnie zagęszczenie na izbę w Warszawie wynosiło 2,0 osoby, wg spisu w roku 1931 wzrosło do 2,1. W mieszkaniach najmniejszych: jednoizbowych (a więc izba która jest kuchnią i mieszkaniem jednocześnie) zagęszczenie wzrosło z 3,7 osób na izbę do 4,0. W tym samym czasie w mieszkaniach największych 5-pokojowych średnie zagęszczenie zmalało z 1,19 do 1,0.

Te liczby oznaczają, że podczas gdy poprawiały się warunki mieszkaniowe klas najbardziej uprzywilejowanych, wzrastało bezustannie zagęszczenie przelotowych już i tak ponad jakkolwiek miarę mieszkań najmniejszych.

Coraz gorzej W roku 1921 mieszkania jednoizbowe stanowiły 39,1 proc. ogółu mieszkań, zaś mieszkania dwuizbowe — 25,1 proc. A więc mieszkania najmniejsze stanowiły niemal dwie trzecie wszystkich mieszkań. W roku 1929 mieszkania jednoizbowe stanowiły już 42 proc., a dwuizbowe — 24 proc. — razem 66 proc. ogółu mieszkań.

A więc odsetek mieszkań najmniejszych nie tylko nie zmalał, ale wzrósł.

Robotnicy w najgorszych mieszkaniach W latach 1927 i 1933 Instytut Spraw Społecznych (później Instytut Gospodarstwa Społecznego) przeprowadził dwie ankiety dla zbadania warunków mieszkaniowych w dzielnicach robotniczych.

I oto okazuje się, że w roku 1927 ponad 70 proc. mieszkań robotniczych objętych ankietą — to mieszkania dwuizbowe. Wyniki podobnej ankiety w roku 1933 wykazały, że 78,4 proc. mieszkań robotniczych w Warszawie — to pojedyncze izby, zaś 18 proc. — mieszkania dwuizbowe.

A więc w roku 1927 (przed kryzysem) ponad 94 proc. mieszkań robotniczych stanowiły mieszkania najmniejsze, w roku 1933 (podczas kryzysu) — odsetek ten wzrósł do 96,4 proc.

3 m kw. dla człowieka Wg ankiety w r. 1927 przeciętnie w mieszkaniach robotniczych zamieszkiwało 3,8 osoby na izbę. W roku 1933 zagęszczenie wzrosło do 4,4 osoby. W tym samym okresie zagęszczenie w jednoizbowych mieszkaniach robotniczych wzrosło z 3,7 osoby do 5,4 osoby.

Dla uzupełnienia: inna rubryka tej ankiety podaje, że „przeciętna powierzchnia takiego jednoizbowego „mieszkania robotniczego” wynosi ok. 16 metrów kwadratowych.

Wg ankiety z 1933 r. 22 proc. tych mieszkań to „lokale nie mieszkalne”, lub tzw. „władz-

dem tego był przede wszystkim katastrofalny spadek marki polskiej, a później w okresie stabilizacji funduszu i niemożność zaciągnięcia pożyczek na budowę szpitali, wymagającą bardzo znacznych sum...”

Przedstawiamy najmocniej, że na „sprawiedliwie” kapitalistycznej gospodarce zapomniałmy dodać, że pierwsze lata powojenne, to lata rosnącej drożyzny, chaosu gospodarczego i wreszcie inflacji. Cóż — operując zestawieniami wypadnie nam stwierdzić, że w latach 1945 — 50 z każdym miesiącem sytuacja gospodarcza stabilizowała się, że w Polsce Ludowej inflacji nie było, że ludzie nie tylko katastrofalnie nie spadli, ale się znakomicie umocnili, że rok 1951 rozpoczęliśmy obniżką cen. Zresztą wtedy... przeczytajmy: najpierw przyczyną „nieznacznych postępów” (!) był spadek marki, a później znow w okresie stabilizacji złożeń... braku funduszy i nie można było zaciągnąć pożyczki. Słowem i tak źle i tak niedobrze. Jak to w kapitalizmie.

Teraz zaś, po tym uzupełnieniu, jeszcze jeden cytat z tejże pracy dr. Wroczyńskiego. Omawiając zdrowotność miasta porusza on słuszenie i, zw kwotę mieszkaniową w Warszawie: „...Mieszkańca jednoizbowe stanowią 42 proc ogółu lokalności, mieszkania dwuizbowe — 24 proc. Liczba osób przypadających na jedną izbę wynosi 3,33, co świadczy o niesłychanym przeludnieniu. Około 80 proc. liczby małych mieszkań posiada umeblowane warunki higieniczne (brak odpowiedniego oświetlenia, kłopotów, wodociągów, wilgoci itp.). Wyniki budownictwa mieszkaniowego w ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległości przedstawiają się bardzo skromnie... Kłeskowy stan sytuacji mieszkaniowej wpływa nader umeblowane warunki zdrowotne, lecz popraw pod tym względem nastąpić może dopiero przy odpowiednich koniunkturach gospodarczych i finansowych...”

Tak jest! Istotnie. Zapomniałmy jeszcze jedno dodać — te słowa były pisane niewiele przedziwnego wybuchu kryzysu, te statystyki obejmowały i o niebawem „konjunkturę gospodarczą i finansową” Jak? — tym mówią wspomnienia „stał” było”

Wg danych spisu powszechnego z roku 1921 średnie zagęszczenie na izbę w Warszawie wynosiło 2,0 osoby, wg spisu w roku 1931 wzrosło do 2,1. W mieszkaniach najmniejszych: jednoizbowych (a więc izba która jest kuchnią i mieszkaniem jednocześnie) zagęszczenie wzrosło z 3,7 osób na izbę do 4,0.

W tym samym czasie w mieszkaniach największych 5-pokojowych średnie zagęszczenie zmalało z 1,19 do 1,0. Te liczby oznaczają, że podczas gdy poprawiały się warunki mieszkaniowe klas najbardziej uprzywilejowanych, wzrastało bezustannie zagęszczenie przelotowych już i tak ponad jakkolwiek miarę mieszkań najmniejszych.

Coraz gorzej W roku 1921 mieszkania jednoizbowe stanowiły 39,1 proc. ogółu mieszkań, zaś mieszkania dwuizbowe — 25,1 proc. A więc mieszkania najmniejsze stanowiły niemal dwie trzecie wszystkich mieszkań. W roku 1929 mieszkania jednoizbowe stanowiły już 42 proc., a dwuizbowe — 24 proc. — razem 66 proc. ogółu mieszkań.

A więc odsetek mieszkań najmniejszych nie tylko nie zmalał, ale wzrósł.

Robotnicy w najgorszych mieszkaniach W latach 1927 i 1933 Instytut Spraw Społecznych (później Instytut Gospodarstwa Społecznego) przeprowadził dwie ankiety dla zbadania warunków mieszkaniowych w dzielnicach robotniczych.

I oto okazuje się, że w roku 1927 ponad 70 proc. mieszkań robotniczych objętych ankietą — to mieszkania dwuizbowe. Wyniki podobnej ankiety w roku 1933 wykazały, że 78,4 proc. mieszkań robotniczych w Warszawie — to pojedyncze izby, zaś 18 proc. — mieszkania dwuizbowe.

A więc w roku 1927 (przed kryzysem) ponad 94 proc. mieszkań robotniczych stanowiły mieszkania najmniejsze, w roku 1933 (podczas kryzysu) — odsetek ten wzrósł do 96,4 proc.

Z nowych domów do nowej szkoły



Dzieci warszawskich robotników, mieszkających osiedla Mirów w drodze do nowo wybudowanej szkoły. Foto AR

Budowniczość nowej Warszawy

My nasze rocznice święcimy nie tylko rozpamiętywaniem przeszłości. My pamięć poległych bohaterów czcimy nie tylko żałobą i wspomnieniami.

Właśnie dlatego, że dobrze o tamtych dniach — prozy, walki i chwale pamiętamy, właśnie dlatego że wciąż najgłębszą otaczamy imioną tych, co nam wolność przynieśli — właśnie dlatego za punkt honoru i dumy, za hołd największemu żołnierzom wolności uważamy coraz poleźniejszą, coraz wspanialszą pracę pokojową. Po to, byśmy tak budowali i budować mogli, jak dziś to czynimy — oni walczyli i ginęli.

Dłatego też w tym dniu, chyłąc głowę przed pamięcią tych, co życiem i krwią zapłaciли za naszą wolność, ogarniamy myślą serdeczną i dumną tych, co ich testament wykonują — naszych wspaniałych, warszawskich budowniczych, robotników wielkiego Warszawskiego Zagłębia.

To 5-tysięczna załoga Trasy W — Z pierwsza odpowiadała na apel śląskich hutników i górników, wzmożła później tempo pracy i dzień zjednoczenia polskiej klasy robotniczej uczela Czynnem Kongresowym.

To na Mariensztacie po raz pierwszy w Polsce Krajewski pokazał jak się muruje w Związku Radzieckim, a jego uczniowie: Porecki, Religa, Markow i dziesiątki ich następców, przełamali zafowane metody pracy, połączni swym przykładem inne rzemiosła budowlane, otworili na roście drzwi przed ruchem socjalistycznego współzawodnictwa pracy w budownictwie.

To załoga Mokotowa budowała pierwsze szybkościowce, a na Muranowie po raz pierwszy ruszył „potok” budowlany.

To warszawskie zagłębie wysunęło takich ludzi, jak Furmanek, który przodował w pracy na murarskim rusztowaniu, a dzisiaj jest dyrektorem największej po Nowej Hucie budowy mieszkaniowej w Polsce — budowy Muranowa i Mirowa.

To na warszawskim MDM Szupecki wsparł swoją inicjatywą ruch współzawodnictwa, wzywając do walki o tytuł najlepszego murarza Polski, wzywając do szkolenia młodych kadr murarskich.

To na tym samym MDM pracuje Marian Czajka, delegat Warszawy na warszawski Kongres Pokoju.

To oni, warszawscy budowlani, robotnicy „Warszawskiego Zagłębia”, budowniczość nowej Warszawy najgłębiej, najpiękniej placą nasz dług wobec dni i żołnierzom wolności.

Dłatego, w rocznicę wyzwolenia Warszawy, o ich pracy mówimy, obok strasliwego rachunku zniszczeń z tamtych dni, kładziemy wielki rachunek pokoju i pracy, przez nich napisany.

Warszawa w swojej 700-letniej historii różnie przechodziła koleje. Jej historia zna dni, gdy ją obejmował w posiadanie wróg i dni w których zrucala obce jarzmo.

Dzień 17 stycznia jest jednak datą szczególną. 17 stycznia 1945 to dzień podwójnego wyzwolenia — wyzwolenia narodowego i społecznego, wyzwolenia z pęt hitlerowskiej okupacji

Od pierwszych dni — pomoc trwa

Mijają lata od czasu wyzwolenia Warszawy. Lecz nie przemija nasza pamięć o bohaterach radzieckim żołnierzom — w zwycięstwie i o pomocy Związku Radzieckiego, o pomocy Wielkiego Przyjaciela Polski, towarzystwa Józefa Stalina, okazującej nam od samego początku odbudowę naszej stolicy.

Gdy radziecki saper spłął w ciągu osmiu dni brzozy Wisły mostem wysokowodnym — to ten udręczony miasto zabito mocniej Warszawa wracała do życia. Na wypalonych murach pojawia się coraz więcej i więcej napisów: „Min nie”, „Min nie”, „Saperzy uwalniają miasto od zamaskowanej grozy. Przez dwa miliony pocisków min i granatów rozbrojono i zmienirow z oddziału Ochrewności i innych radzieckich jednostek sa perskich.

Powracający z poniewierki warszawicy mogli dzięki temu śmieć stawiać kroki, wiedące do miast, gdzie byli ich domy. Na spotkanie powracającym ciągnęły samochody z żywnością, ofiarowana nam przez rząd ZSRR Pierwsza pomoc administracyjna otrzymaliśmy od naszych przyjaciół już w kilka dni po wyzwoleniu.

Tysiące robotniczych rodzin były wtedy zaopatrywane w żywność z zapasów zboża, maki i innych produktów, dostarczonych nam z Kraju Rad z inicjatywą wielkiego przyjaciela Polski Józefa Stalina.

Pomoc doskonałych radzieckich fachowców, inżynierów i techników przy odbudowie elektronicznej, w tym w niedługim czasie Warszawa rozjaśniła się światłem. Oni dopomogli nam szybko uruchomić sieć wodociągową i kanalizacyjną. Ich rekomy i mózgom zawdzięczamy od budowę gazowni i telefonów, linii kolejowych i komunikacji miejskiej.

Przyjacielska pomoc Związku Radzieckiego to ofiarowane nam od pierwszych chwil 30 trolejbusów przewożących ludzi do pracy, do 500 domków fińskich, to stacja radiowa w Rażynie, to wiele sprzętu i środków produkcji.

Z. Golański

Zaopatrzeni w nowoczesny sprzęt sprowadzony z ZSRR, pozwalający na znaczną mechanizację procesów budowy, robotnicy warszawscy uwielokrotnili wyniki swej pracy. Zerań, Muranów, MDM... wszędzie, gdzie popatrzyś tam widać radzieckie maszyny i sprzęt. Kopalni, żurawie, różnego rodzaju sprzętarki i zgarniarki, elektryczne sprężarki, wywrotki samochodowe „ZIS”-y — to cięższy kaliber pokojowego uzbrojenia dostarczonego nam przez ZSRR.

Łżejszy kaliber, to wielkie ilości tylni i torokretnie narzucających pod ciśnieniem tylni i beton na ściany. To przenośniki, gientarki zbrojeniu i mnostwo narzędzi elektrycznych do obróbki drewna i metalu.

W niektórych działach budownictwa maszynowego radzieckie sprzęty mechaniczne używane w Warszawie, w niektórych — 100 proc. Warszwski robotnik budowlany ceni i szanuje te doskonałe maszyny — wytwórki pracy radzieckiego robotnika.

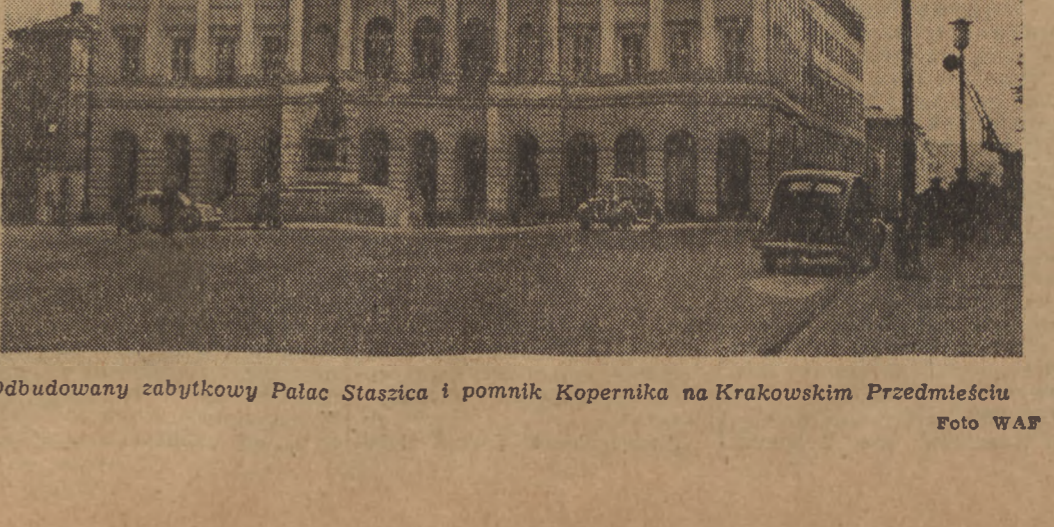
Chłuba naszego budownictwa 1949 roku — Trasa W—Z — uświetniona jest wykonanymi w ZSRR schodami ruchomymi, fakże chętnie odwiedzanymi przez tysiące warszawiaków.

W młodym życiu Warszawy nie ma takiej dziedzinie odbu-

dowy, w której nie spotkali byśmy widomych dowodów serdecznej pomocy naszego sojusznika. Są nimi nowe osiedla mieszkaniowe, nowe fabryki, nowa rozwijająca się komunikacja miejska i transport. Obok solidnych ciężarowych „ZIS”-ów mkną po ulicach Warszawy taksówki „Pobieda”.

Szczególnie cennej pomocy w pokonywaniu trudności komunikacyjnych w Warszawie doznaliśmy ostatnio przy projektowaniu metra. Przed historyczną dla Warszawy decyzją rządu, polscy inżynierowie przedyskutowali projekt budowy metra ze specjalistami radzieckimi — twórcami najpiękniejszego metra świata — metra moskiewskiego. Poglębili oni i uzupełnili koncepcje budowy szybkiej kolei miejskiej, udzieliłi wiele cennych wskazówek i rad. Przewidy ZSRR wykona dla naszego metra najnowsze skomplikowane urządzenia, których nie możemy jeszcze produkować. Bez pomocy radzieckiej budowa metra byłaby dla nas odległym marzeniem.

Warszawa rośnie i pięknieje. Rozkwita w niepowstrzymanym pedzie. Prawdziwi przyjaciele — radziecy ludzie, z radością witają każdy nasz sukces. Pomagali i pomagają nam sprostać trudnemu, lecz zaszczytnemu zadaniu — budowie nowoczesnej stolicy socjalistycznego państwa.



Odbudowany zabytkowy Pałac Staszica i pomnik Kopernika na Krakowskim Przedmieściu. Foto WAF